Nr. 82. **Kraków, Poniedziałek 19 Lutego 1917.** **Rok XXXVI.**

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwuraz. „ „	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
w innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

Kraków ku czci Rutowskiego.

Kraków, 18 lutego.

Obywatelstwo honorowe m. Krakowa.

Odświętną szatę włożył gmach Rady miasta Krakowa na powitanie prezydenta Rutowskiego. Westybul i klatka schodowa ozdobione krzewami i kwiatami, wejście na salę, pierwsze ławki i trybna prezydyalne, nadto loże pokryte dywanami i kilimami.

O pół do 1 w południe odbyło się poufne posiedzenie Rady miejskiej. Przewodniczył wiceprezydent Federowicz, sprawę nadania obywatelstwa honorowego Rutowskiemu referował prezydent Leo. Podniósłszy zasługi prez. Rutowskiego, uznane przez kraj cały, zaznaczył, że stosownie do paragrafu 15 statutu miejskiego, wszystkie sekcye powzięły jednobrzmiącą uchwałę nadania Rutowskiemu obywatelstwa honorowego. (Huczne oklaski). Mowca przedstawia więc ten wniosek pełnej Radzie.

Wniosek Rada miasta jednogłośnie i wśród oklasków bez dyskusyi uchwaliła.

Teraz otwarto galerye, które niebawem wypełniły się po brzegi. W loży zasiadła także prezydentowa Rutowska z córką, w towarzystwie prezydentowej Leowej.

O godz. 1 wszedł na salę dr Rutowski w towarzystwie prezydenta dra Lea i wiceprezydentów J. K. Federowicza, Sarego i Rollego, powitany długotrwałemi, hucznemi oklaskami.

Powitanie dra Rutowskiego.

Prezydent dr Leo powitał dr Rutowskiego następującemi słowy:

Dostojny, Kochany Prezydencie i Kolego! Rada m. Krakowa przejęta w dniu dzisiejszym wielką radością z powodu powrotu Twego po tak długiej niewoli do kraju, pragnie Cię uczcić w sposób, który jest najwyższą [illegible] obywatela przez reprezentacyę miejską. Przed chwilą nadała Ci ona obywatelstwo honorowe m. Krakowa (oklaski i brawa), aby w ten sposób dać wyraz czci i uszanowania głębokiego dla całej Twej działalności obywatelskiej, a przedewszystkiem dla tej działalności, którą odznaczyłeś się tak chlubnie w czasie inwazyi rosyjskiej. Losy zrządziły, że stanąłeś na czele Lwowa w chwilach najcięższych, najsroższych i najgroźniejszych i spełniłeś tam misyę dziejową, bo broniłeś skutecznie m. Lwowa i jego mieszkańców, oraz polskości, tej warowni polskiej na wschodzie, która tylekrotnie odpierała najazdy i nawalnice dziejowe, która była obroną całej ojczyzny, bo zawsze skutecznie odpierała zamachy nieprzyjaciela, aby wedrzeć się do wnętrza ojczyzny i zagrozić jej bytowi. Tradycya dzielnej obrony Lwowa odżyła w Twej osobie, lecz w innej formie. Nie mogłeś stanąć na murach twierdzy lwowskiej, aby orężem bronić jej mieszkańców, ale trudniejszego dokonałeś dzieła, bo bezbronny materyalnie, zdołałeś wielkiem sercem i miłością sprawy publicznej obronić Lwów, tak, że wyszedł cało z niebezpieczeństwa. Za tę działalność obywatelską, wielką, a skuteczną, składam Ci w tej chwili imieniem m. Krakowa, starszej siostrzycy Lwowa, hołd i cześć najwyższą.

Niech Ci Pan Bóg dozwoli przez długie lata jeszcze cieszyć się ogólnem zaufaniem obywatelstwa nietylko Lwowa, ale kraju całego, Polski całej, dokonać wielu dzieł użytecznych dla naszego kraju i naszego narodu. (Huczne oklaski). Twoja dotychczasowa działalność publiczna u nas, w mieście, w Sejmie i parlamencie, Twój wielki patryotyzm i serce ogarniające wszystkich bez różnicy przekonań politycznych, bo stoisz ponad waśniami partyjnemi, daje pewność, że dokonasz niejednego jeszcze wielkiego i pięknego dzieła.

Gdyśmy tu w tej sali uczestniczyli w zebraniu, które uchwaliło stworzyć Legiony, Twój głos i rada Twa była nam pomocną. Niech Ci szczęście towarzyszy na każdem stanowisku. Bądź też przekonany, że zawsze towarzyszyć Ci będzie miłość obywateli, a przedewszystkiem miłość obywateli tego miasta. Niech żyje Rutowski!

Okrzyk ten radey z zapałem kilkakrotnie powtórzyli.

Przemówienie dra Rutowskiego.

W odpowiedzi na mowę dra Lea zabrał głos prezydent Rutowski i przemówił w te słowa:

Dostojny Panie prezydencie i prześwietna Rado! Odkąd stanąłem na ojczystej ziemi, wracając po półtorarocznej niewoli, sypią się na mnie zaszczyty i dary. Objawy, jakiemi rodacy mnie darzą, nie miały z pewnością precedensu. Proszę mi jednak wierzyć, że tam, we Lwowie daleko łatwiej było mi panować nad sobą, w czasie inwazyi, niż dziś, kiedy mię darzycie najwyższym zaszczytem. Tam mogłem panować nad sobą. Wystarczy powiedzieć, że w służbie publicznej w narodzie naszym było więcej męczeństwa i nieszczęść. To jednak, co teraz przeżywam i co mię teraz spotyka, przekracza wszystko. Gdybym odparł wroga, lub gdybym wracał z wyprawy, toby można było to wytłómaczyć, ale dziś nie zasłużyłem na te zaszczyty. Przecież takie dary otrzymują tylko obywatele, na których miasto całe życie patrzało. A wy mnie dajecie wieniec obywatelski m. Krakowa. Nie mam słów na wypowiedzenie tego, co czuję. Kraków robi mnie swym obywatelem honorowym za to, żem bronił tamtej stolicy, żem się trochę męczył w niewoli. Chcecie jednak widocznie powiedzieć przez to, że społeczeństwo darzy zawsze hojnie, za oddaną mu jakąś usługę. Cenię także ten zaszczyt.

Kraków — idzie przodem. To stolica, to Rzym polski, w którym spoczywają popioły naszych królów, bohaterów i wieszczów. Kraków daje ciągle przykłady, stąd płyną zawsze największe nauki dziejowe i hasła nowoczesnego życia. — Ten Kraków zrozumiał, że nie dość mieć kurhany, lecz trzeba złączyć życie przeszłości z przyszłością.

Przed nami nowa epoka — Polska się tworzy. Szanując przeszłość, wziąć w siebie wszystkie jej wielkości, a równocześnie nie uchylać się od życia nowoczesnego.

Kraków ma przed sobą jeszcze olbrzymie zadania. Zbliża się chwila, w której druga nowa, wielka stolica stanie na czele naszego narodowego życia. Mam przekonanie, że wszyscy zjednoczą się w pracy dla przyszłości. Musimy wszystko odrobić. Musimy stanąć wśród państw żywych, jako społeczeństwo zdolne do wielkiej przyszłości. W tej dobie nie wolno być biernym, nie wolno się zdawać na Opatrzność. Skupić się bez różnicy stronnictw pod hasłem pracy dla przyszłości, stworzyć siłę narodową do tej pracy, której ta epoka wymaga. (Huczne oklaski).

Dziękuję najgoręcej za zaszczyt, jakim mnie obdarzyliście, jako wierny obywatel tego miasta ślubuję mu wierność. (Oklaski).

Hołd miasta Tarnowa.

Po zakończeniu uroczystego zebrania Rady, pojawiła się w sali delegacya Rady m. Tarnowa, w skład której wchodzili: burmistrz poseł dr Tertil, wiceburmistrz dr Mütz, radny asesor p. Brach i imieniem urzędników magistratu tarnowskiego, dyrektor budownictwa p. Zaremba. Delegacya ta weszła do sali bezpośrednio po uroczystem posiedzeniu Rady m. Krakowa, tak, że hołd Tarnowa dla prezydenta Rutowskiego odbył się przed plenum krakowskiej Rady m.

Mowa burmistrza Tertila.

Imieniem Tarnowa przemówił do dra Rutowskiego burmistrz dr Tertil mniej więcej w te słowa:

Najukochańszy nasz prezydencie i łaskawi panowie radni! Przedewszystkiem składam podziękowanie, że pozwolono nam, przedstawicielom Tarnowa, szeregować się z wami w tej sali dla złożenia hołdu prezydentowi Rutowskiemu, że wolno nam tu w kilku słowach powiedzieć, co serce nasze przepełnia. Wszędzie, gdzie myśl narodowa władnie, gdzie światło prawdy przejrzy, wszędzie tam podąży za Tobą, panie prezydencie podziw i uznanie dla Twego czynu i hołd i wdzięczność dla Twej osoby i wielka radość, iżeś nam powrócił tak zdrów, i krzepki, jak rzeźką i młodą jest zawsze miłość ojczyzny, jak młodem zawsze i nieśmiertelnem jest prawdziwe dla niej poświęcenie. Nic dziw się przeto, że i synowie Tarnowa pospieszyli do Ciebie i Ty także synem Tarnowa, tam ujrzałeś światło dzienne, tam rodzic Twój był burmistrzem, a Tyś przez wiele lat posłował zaszczytnie z naszego miasta do parlamentu. To też imieniem Tarnowa przynosimy Ci, czem najbardziej nagrodzić możemy obywatelską zasługę: obywatelstwo honorowe i prosimy Cię, abyś się wpisał w złotą księgę naszych obywateli. Powiedziałeś przed chwilą w przemówieniu do krakowskiej Rady, że objawy, jakimi rodacy Cię darzą, nie miały dotąd precedensu. Pozwól, że odpowiadając na to zaznaczymy, jako proste, samo nasuwające się wyjaśnienie, że też czyn Twój nie miał oddawna sobie podobnego.

Gmina m. Krakowa przemówiła do Ciebie za królewską stolicę, a temsamem za Polskę całą, a Tarnów, który na pierwszą zaraz wieść o Twym szczęśliwym powrocie najwyższem dostojeństwem Cię obdarzył, czekał z wyrażeniem swych uczuć do dzisiejszej chwili, kiedy przemówił Kraków, a teraz odzywa się i reszta miast na wielkim Ojczyzny obszarze.

Dziś wobec tylu zewsząd hołdów, daną nam będzie niewątpliwie wiara, żeśmy w Tarnowie już podczas inwazyi czyn Rutowskiego zrozumieli i godnie ocenili.

Tarnów czci Cię panie prezydencie za to, że jako jeden z synów tego miasta i synów Polski, stanąłeś dziś w obliczu narodu, jako „pater patriae“. W Tobie czci Tarnów nie tylko osobę i Twoją zasługę, ale też wielką myśl wcieloną w czyn, wielkie bohaterstwo cywilne i ten dla Ojczyzny zbawienny dowód, ile zdziałać może jednostka, kiedy całkiem świadomie, z pełną wiarą odda się cała na usługi zbiorowości. Cześć Ci więc, panie prezydencie. Niech po wieczne czasy żyje Twe imię, niech żyje pamięć niezwykłego dla Ojczyzny poświęcenia i niech żyje ta, której tak wiernie i skutecznie służyłeś, niech żyje cała, Polska!

W odpowiedzi swej na przemowę dra Tertila podniósł, dr Rutowski z podziękowaniem, że na samym wstępie, gdy wracał z niewoli w Rosyi, doszła go wieść o zaszczycie, jaki go spotkał ze strony ojczystego miasta Tarnowa. — W Tarnowie — oświadczył dalej prezydent — myśl służby publicznej żyła zawsze. Tarnów ma wspomnienia walki z germanizmem, walki z najazdem w każdej formie. Tarnów brał udział w roku 31, w 48 i w 63 i w pracy dla narodu nigdy nie był i nie jest nieobecny. W Twoje ręce, panie burmistrzu, składam gorące podziękowanie za zaszczyt, jakim mię Tarnów obdarzył i ślubuję mu wierność do grobu. Po tem przemówieniu wpisał prezydent Rutowski swoje nazwisko do złotej księgi obywateli m. Tarnowa, w której już znajduje się nazwisko jego ojca, Klemensa, burmistrza Tarnowa.

Uczta w Grand Hotelu.

Dawno już wielka sala Grand Hotelu nie zgromadziła tak dostojnego zebrania towarzyskiego, jak wczoraj wieczór. Przedstawiciele wszystkich rzec można stanów i odłamów politycznych, wszystkich sfer kulturalnych, koncentrujących się w tej chwili w Krakowie, znaleźli się na tem, jedynem w swoim rodzaju zebraniu przy biesiadnym stole, aby oddać cześć zasłudze i działalności publicznej Rutowskiego. Sala nie mogła niestety pomieścić wielu uczestników, którzy jeszcze w późniejszym terminie się zgłaszali. Nigdy też miejsca w niej może tak skrzętnie nie wyzyskano, jak wczoraj.

Nie podobna wyliczać wszystkich uczestników zebrania. Zaznaczamy więc jedynie, że przy biesiadnym stole oprócz wielu innych zasiedli:

Prez. ekse. dr Leo, prezydent dr Rutowski, prezes Akademii umiej. ekse. Stanisław hr. Tarnowski, b. minister ekse. Jędrzejowicz, członek Rady Stanu hr. Rostworowski, ekse. Antoni hr. Wodzicki, wiceprezydent namiestnictwa Grodzicki, b. wiceprezydent Rady szkolnej Dembowski, członkowie Wydziału krajowego dr Jahl i dr Bernadzikowski, wiceprezydent parlamentu dr German, wiceprezydenci miasta Federowicz, Sare i Rolle, pułkownik Sikorski, rektor uniwersytetu dr Szajnocha, rektor Akademii Sztuk pięknych Mehoffer, dyrektor Konserwatoryum muz. Żeleński, ks. kanonik Krupiński, radcy dworu Kędzior, Zimny, Ingarden, Pec, Nowak, A. Gerżabek, dyr. poczty bar. Dormos, starosta Caspary, dyrektor policyi dr Broszkiewicz, posłowie do parlamentu dr Diamand, Haller, Kleski, dr Krogulski, dr Löwenstein, hr. Rey, dr Tertil, Zieleniewski, posłowie na Sejm dr Bandrowski, Maryewski, Maise, dr Paygert, Srokowski, radcy miejscy Damski, dr Doboszyński, Drozdowski, Emilewicz, Hałatkiewicz, Heumann, Konopiński, dr Landau Rafał, dr Lang, dr Lauer, ks. Masny, Maywalt, Mikucki, Muczkowski, Ostrowski, Pelz, Potuczek, Romanowski, dr Rowiński, dr Schneider, dr Starzewski, Suski, Szatkowski, dr Tilles, Turski, Wachtel, dr Wasung, Wielgus, dyrektor Tow. wzajem. ubezp. dr Paszkowski, dyrektor Banku przem. dr Szarski, profesorowie uniw. Jagiell. hr. Jerzy Mycielski, dr Piltz, dr Smoluchowski, dr Straszewski, prezydent Izby adw. dr Koy, redaktor Starzewski, Mayzel, Orłowski, Zaremba, hr. Edward Mycielski, Dobrowolski, dyrektor Grodyński, architekt Zawiejski, dr Tadeusz Federowicz, radca Judkiewicz, Onyszkiewicz, Kostanecki, dr Kot i wielu innych.

Dra Rutowskiego wprowadzono do sali przy dźwiękach poloneza i powitano hucznemi oklaskami. Podczas uczty zabrał pierwszy głos predent Leo i powitał dostojnego gościa imieniem miasta. Opowiedział o chwilach niepokoju, które przeżywał Kraków, nasłuchując wieści o Rutowskim, i o radości, kiedy się Kraków dowiedział o bliskim jego powrocie, około którego zasłużyła się Rada miejska Krakowa trzykrotnie upominając się u rządu o wydobycie Rutowskiego. Po powrocie Rutowskiego musiał Kraków z zadrością ustąpić pierwszeństwa w powitaniu go Lwowowi, ale nie dał się wyprzedzić w zamianowaniu go honorowym obywatelem. (Oklaski). Zabrał go nam niegdyś z Krakowa ś. p. Zyblikiewicz, były prezydent tego miasta, lecz dziś związaliśmy go nowym węzłem z naszym miastem. Dziękujemy Ci zacny prezydencie za ślubowanie, któreś dziś złożył, za miłość dla Krakowa, za przepiękne słowa, któreś wypowiedział o jego misyi historycznej. Honorowy obywatel m. Krakowa Tadeusz Rutowski niech żyje! (Oklaski).

Prezes akademii hr. Stanisław Tarnowski: W niebezpieczeństwie odwaga, przytomność umysłu, w nieszczęściu godność osobista, polska, — razem, zachowanie się prawdziwie wspaniałe. To nas nie dziwi, ale w każdym musi wzbudzić uczucie czci najgłębszej. Ten Lwów wytrzymał najazdy tatarskie, kozackie, które jednak nie groziły mu tak, jak ostatni. Do historyi przeszły imiona tych, którzy wytrzymywali tamte oblężenia i inwazye: do nich (zwracając się do Rutowskiego) dołączy się i Twoje imię. Oby ten Lwów, któregoś tak pięknie bronił, w najdłuższe lata mógł Cię otaczać swoją wdzięcznością i czcią, a my wszyscy tu i w całym kraju, abyśmy mogli patrzeć na błogi stan tego Lwowa, który serdecznie kochamy. (Huczne oklaski).

Wiceprezydent Federowicz powitał dra Rutowskiego imieniem mieszczaństwa krakowskiego, podnosząc, że jest on weteranem przewodniej zasady tego mieszczaństwa: inicyatywy obywatelskiej, z energią popierając uprzemysłowienie kraju, kredytową samopomoc i rozszerzenie praw politycznych. Często pomawiają Kraków, że zazdrości Lwowowi; on jednak współzawodniczy ze Lwowem tylko w miłości ojczyzny, a od dziś także w czci dla Rutowskiego, i będzie się cieszył, gdy jego praca dla Lwowa będzie nadal tak skuteczną. Dziś serce mieszczaństwa krakowskiego przepełnia gorące życzenie, aby Rutowski dożył czasu, który złączy Lwów, Kraków i wszystkie miasta polskie z Warszawą na czele, kiedy hejnał na wieży Maryackiej obwieści nam, że wybiła godzina zjednoczonej ojczyzny. (Oklaski).

Red. Srokowski, nawiązując do wypowiedzianych rano przez dra Rutowskiego słów: „Ojczyzna ponad partyami“ podniósł, że chociaż polscy demokraci w hołdowaniu tej zasadzie nikomu nie dadzą się wyprzedzić, to jednak byłoby fałszywym wstydem ukrywać dumę, którą napawa polskie stronnictwo demokratyczne świadomość, iż Rutowski jest z jej krwi, jest naszym polskim demokratą, nie partyjnym, zacietrzewionym spiskowcem, ale takim, który cały naród kocha miłością wszechpolską w najpiękniejszem tego słowa znaczeniu. W tem uczuciu było źródło tytanicznej siły Rutowskiego, gdy pozostał we Lwowie. W tym pustym panteonie, po którym wiatr zaczął hulać, pozostał sam, bo samotność jest atrybutem takich, jak on. Tu biały bies rosyjski na pokuszenie roztaczał przed nim cały przepych swojej potęgi, przysyłał mu obałamuconych rodaków; lecz wiemy, co wtedy tego wielkiego popołudnia odpowiedział Rutowski, kiedy kusiciel z nad Newy zjechał do Lwowa: „Idź do wszystkich dyabłów!“ W tej odpowiedzi jest cały Rutowski, Nestor demokracyi, nie z wieku, lecz z doświadczenia i zasług. Jego serce polskie, jego kultura zachodnia, nie ulękły się, gdy go potem ten bies rosyjski wodził po bezmiarze swoich przestrzeni, których jest wiecznie głodny; chciał go olśnić, lecz nie udało się i pierwsze słowa Rutowskiego do tych, którzy go czekali na dworcu w Wiedniu, były właśnie afirmacyą tego, co tu przez półtrzecia roku robiono i co za jedynie słuszne uważać będziemy.

Powiada mędrzec grecki: „Wojna jest ojcem wszystkiego“. Trzeba było tego strasznego naufragium, aby w całej pełni okazała się indywidualność Rutowskiego, i nawet my — rzekł mówca — którzy Cię znamy nie od inwazyi moskiewskiej dopiero, doznaliśmy niespodzianki, gdyż tak wielkiego hartu ducha nawet w Tobieśmy się nie przypuszczali. Dlatego Ty, chorąży demokracyi, który sztandar Asnyków i Romanowiczów dzierżysz wysoko, przyjm od polskiej demokracyi hołd synowski, hołd wdzięczności i czci najgłębszej. Dbaj o to, aby ta demokracya była zawsze, czem była dotąd: dążeniem ku górze, nie ściąganiem z góry na dół; wnoś ducha rycerskiej odwagi w te najszersze warstwy, które tak gorąco i skutecznie potrafiłeś ukochać, przewódź nam i bądź pewien, że Twemu skinieniu posłuszny jest zastęp liczny i wierny (Długie oklaski).

Pułkownik Sikorski imieniem Legionów polskich składa cześć i hołd „pierwszemu żołnierzowi i rycerzowi w Polsce“: Tadeuszowi Rutowskiemu. (Długie, huczne oklaski). Mowca wspomina o roli Galicyi jako Piemontu polskiego przed wojną, o zasługach Lwowa około przygotowania Legionów, osobliwie zasługach Rutowskiego, tego starego demokraty, który umiał godzić zdrowy romantyzm ze zdrowym pozytywizmem. Dziś, gdy wrócił, bogaty doświadczeniem, zdobytem w Rosyi, żołnierze polscy oczekują od niego nowej pomocy i z utęsknieniem wyglądają go w Warszawie, gdzie głos jego nie pozostanie dziś bez oddźwięku, tem bardziej, że dziś większa część narodu poznaje, iż wolność można wziąć z rąk drugich, ale utrwalić ją można tylko własnym wysiłkiem. (Oklaski). Jak żołnierz polski jest dziś synonimem łączności Galicyi i ziem, wyswobodzonych z pod jarzma Rosyi, bo na Wołyń, Litwę i Białoruś niesie słowa otuchy, tak i Rutowski, który przewędrował całą nieszczęsną Polskę od nas odciętą, i dziś wraca do nas przez Lwów i Kraków, aby pojechać do Warszawy, jest dla nas wyrazicielem łączności tych wszystkich dzielnic. W tej myśli mowca wznosi jego zdrowie. (Oklaski).

Redaktor Konopiński podniósł, że wprawdzie Towarzystwo dziennikarzy polskich we Lwowie złożyło już hołd prez. Rutowskiemu, lecz prasa krakowska nie może pominąć obecnej sposobności, aby nie opowiedzieć się przy nim, wyrażając radość, że przedstawiciel zawodu dziennikarskiego i publicystycznego, który tutaj, na gruncie krakowskim, działalność swoją rozpoczynał, stanął dzisiaj na tak wysoce zaszczytnem wobec całej Polski stanowisku. Rutowski był mężem politycznym i dziennikarzem. Jako taki musiał staczać walki i był walk przedmiotem. Ale ponad walki partyjne stała zawsze dla niego sprawa publicznego dobra, „salus rei publicae“. Dzięki temu w chwilach przełomowych, jak w sierpniu 1914 r. opinia jego kojarzyła stronnictwa, gasiła waśnie, przechylała szale na stronę narodowej sprawy. Rutowskiego w publicznem życiu gnębiły szablony i rutyna powszedniego życia. Ale gdy wojna rozsadziła szablony i zburzyła rusztowania rutyny, stanął Rutowski ze swoją samodzielną myślą, z wielkiem odczuciem godności narodowej, ze swojem sercem dla nędzy ludzkiej, i stał się mężem opatrznościowym dla Lwowa, a chlubą dla Polski. Imieniem dziennikarstwa krakowskiego wznosi mowca toast na cześć Rutowskiego. (Oklaski).

Powitany serdecznemi oklaskami członek Rady Stanu państwa polskiego, gość z Warszawy, hr. Rostworowski, opowiada o nastroju, w Królestwie z początku wojny pod wpływem obietnic w. ks. Mikołajewicza. Dopiero 3 września, upadek Lwowa, przełamał ten fatalny nastrój. I tak Lwów, chociaż nie wstrzymał nawały rosyjskiej, jednak utrzymał podbój dusz w Królestwie i tem spełnił znowu swoją misyę dziejową. Królestwo żyło pod hasłem rozsądku, ale Mickiewicz mówi, że kiedy rozsądek zbytnio bierze górę, wtedy rozum niema innej ucieczki, jak schronić się w ostatnim szańcu, w sercach ludzi czujących. Po upadku Lwowa rozum polski ukrył się w sercach, w dotychczasowej polityce Królestwa powstała pierwsza rysa i rozszerzała się. Dowiedzieliśmy się — rzekł dalej gość z Królestwa, zwracając się do Rutowskiego — że ku Warszawie zmierzasz. Tam zmagają się dwa kierunki: czynu polskiego i wyczekiwania. Myślę, że swoim przykładem, swoją wymową, swoją postacią przyczynisz się tam do przeważenia szali na rzecz czynu polskiego. (Oklaski). Powita Cię tam Rada miejska i pierwszy zawiązek państwa polskiego: Rada Stanu, jako rycerza kresowego, jako człowieka, na którego hartownem sercu moralny podbój Rosyi się powstrzymał. (Oklaski).

Następnie zabrał głos

prez. Rutowski

i przemówił mniej więcej w następujące słowa:

Nie wątpię, żebyście mi najczcigodniejsi Panowie przebaczyli, gdybym się przyznał, że chociaż chciałem być pokornym, zaczynam być dumnym, bo zaczynam rozumieć, dlaczego Rosyanie mnie nie chcieli puścić. Po tem wszystkiem, czego doświadczam od chwili, kiedy stąpam po ojczystej ziemi, widzę, że chyba coś we mnie było, co sprawiało, że oni mieli racyę, gdy nie chcieli mnie puścić. Okazało się, że te idee, te przekonania, które reprezentowałem, przecież żyją, że są potężne i objęły najszersze kręgi. Bo jeżeli Rosyanom się zdawało, że to tylko jacyś szaleńcy tu robią tę politykę, to dziś, kiedy ich dojdzie wiadomość z kraju o tem, co się tu dzieje, będą musieli powiedzieć: to jednak chyba cały naród stoi przy tobie wola, że chce żyć, że chce być Polską.

Od Finlandyi po Kaspijskie morze i wszerz poznałem Rosyę i z tej przymusowej podróży wyniosłem przeświadczenie, któregobym nie oddał za nic: że ta myśl przewodnia, iż dziejom nie można z chwili na chwilę naznaczać kierunku, że to, co było programem i pracą dziejową naszego narodu, w czem leżała jego chluba i zasługa wobec świata, to musi zostać żywe i niezniszczalne. Nie wszyscy poszli odrazu na tę drogę. W ostatnich czasach chciano narzucić nam inny program, powiedziano, że wiek Jagielloński i późniejsze czasy to jednak nie jest esencya dziejów Polski, że powinniśmy wrócić do epoki Piastowskiej, wyrzec się kilka wieków polskiej ekspanzyi państwowej, że fikcyą nieuzasadnioną było cisnąć się na wschód, gdyż kresy dziejów naszych powinny się były gubić w mazowieckich piaskach. Dziś ci wszyscy chyba przekonać się muszą, że to nie jest prawdą, że Polska nie wyrzekła się całej swojej pracy dziejowej, lecz stoi przy swoim programie, który był programem Piastów, Jagiellonów i całej ostatniej historyi i wierzy, że ma w przeszłości zasługi, które jej dają prawo nie zrywać z tą przeszłością. Ci, którzy nie stanęli przy tym programie, reprezentowanym przez tę dzielnicę, poszli może ze zbyt lekkiem sercem za programem innym, narzuconym, który niestety przyjmować się zaczął: program Polski etnograficznej. Powiedziano im, a potem oni nam powiedzieli: wyrzeknijcie się dalszych aspiracyj, ograniczcie się do Polski etnograficznej, a znajdziecie łaskę na północy! Niech się Polska raz oświadczy, że się wyrzeka swoich aspiracyj na Litwie, na ziemiach ruskich, a wtenczas dla tej etnograficznej Polski można się spodziewać wielkich korzyści!

Do najcięższych chwil, które przeżyłem podczas wojny, zaliczam tę, kiedy w gronie polskich patryotów — bo nie mam prawa zaprzeczać im najlepszej intencyi — słyszałem zdania: ależ, zastanówcie się, jeżeli dostajemy zjednoczoną Polskę, jeżeli ona nam przynosi dzielnice zachodnie, morze i Gdańsk, to przecież patryota polski powinien się wyrzec szerszej swojej ojczyzny, choćby mu nie wiem jak była droga. I argumentowano dalej: wy tam we Lwowie i we wschodniej Galicyi nie róbcie trudności, bo przecież my w Królestwie dostaniemy autonomię, jeżeli wy się pogodzicie z losem i przystaniecie na to, że ta Czerwona Ruś, której jesteście kolonistami, przejdzie tam, gdzie przejść musi.

Kiedy gubernator Bobrinskij sprowadził mi do Lwowa deputacyę polską — a był to kwiat Polski, pierwsze nazwiska z Dumy i Rady państwa, szereg wybitnych przedstawicieli życia polskiego w zabranych prowincyach — wszyscy przyjechali na to, żeby nam we Lwowie powiedzieć: „To jest finał, tego sobie życzy car, tego sobie życzy dom panujący i wszyscy, co Rosyą rządzą! Widzicie, jaka to jest potęga: przecież przy tej potędze wszystkie fantazye nie zdadzą się na nic. Koalicya składa się z waszych najserdeczniejszych przyjaciół; na Boga nie wchodźcie w drogę temu, co ona nam niezawodnie przyniesie“. Powiedziałem im na to, „My nie możemy się zrzec tego naszego prawa i naszej pracy dziejowej“ — bo miałem święte przekonanie, że to nie jest dzielnicowa tylko polityka, którąśmy tu robili. W Piotrogrodzie brałem udział w dyskusyach na tensam temat. Słyszałem przerażające zdania i opinie, lecz kiedy raz padły słowa: „Nie damy Galicyi, ale do Litwy, Ukrainy, Podola i Wołynia nie mamy prawa, bo jesteśmy tu — przyznajmy się — tylko kolonistami“ — to jeden z litewskich posłów zawołał w oburzeniu: „To wy może i Kościuszkę i Mickiewicza nazwiecie kolonistami?“ Zdumienie budziło, jak mogła się wytworzyć taka ideologia za cenę autonomii, w którą nikt nie wierzył.

Bawiąc tak długo w Rosyi, wyniosłem przekonanie, które każdy dzień potwierdzał, że to co Rosyanie przynoszą, to jest zagładą nietylko tej dzielnicy, ale zagładą, która sięga dalej i musi się skończyć zniszczeniem Polski. Oni (Rosyanie) niczego tak nie pragną, jak raz rękę położyć na wschodnich rubieżach kraju, bo mają to słuszne przekonanie, że kiedy raz zniszczą te dzielnice, to będą o wiele silniejsi tam, gdzie już panują.

Ta etnograficzna oryentacya spotkała się więc we Lwowie z oryentacyą jak najbardziej stanowczą, a kiedy przybyłem do Piotrogradu w chwili, gdy cofały się już zastępy rosyjskie wtedy ci, którzy bawili we Lwowie, mówili „Wyście to lepiej przewidzieli!“ Na to mogłem tylko odpowiedzieć: „Boście nie znali naszą

pracy, ani podstaw naszej polityki! Widzicie, że Polak w Galicyi nie był szaleńcem! Bo my oparliśmy naszą politykę nie na chwilowych manifestach, lecz na zdrowem odczuciu wzajemności interesów".

Karta dziejów się odwróciła i oto mamy zmartwychwstające państwo polskie. Wszystkie siły w narodzie muszą się zespolić przy tym jednym wielkim programie. To państwo polskie dziś nie jest konstrukcyą dyplomatyczną, ani łaską, ani bluffem, lecz interes światowy skłania czynniki, które stanęły po naszej stronie, do tej polityki we wspólnym ich i naszym interesie. Musi nadejść chwila, kiedy wszyscy sobie powiemy: Polska mogła dotychczas w różnych kombinacyach myśleć o swojej przyszłości, bo tylko szuler stawia wszystko na jedną kartę, ale dziś różnice wszystkie muszą ustać, bo byłoby nieszczęściem narodowem wierzyć, że polityka abstynencyi, wyczekiwania może dziś coś zmienić w chwili dziejowej. (Oklaski).

Chociaż mam głębokie przekonanie, że Królestwo i Warszawa wkrótce otrząsną się z polityki zastoju, czy pacyfizmu i wahania, to jednak muszę wyznać, że wrażenia, które wyniosłem z Rosyi, nie były wesołe. Widziałem spustoszenia w duszy polskiej, bo jednak w zetknięciu z juchtowym butem coś się z tym polskim żywiołem stało, co budziło pewne obawy; spotykałem się z przekonaniami, radami, zasadami, które ścinały krew w żyłach; i gdyby one wygrały, to byłby to istotnie finał, wyrzeczenie się przeszłości i przyszłości. Dziś nie wolno mieć innej polityki, jak tylko tę, że trzeba się stać wartością dziejową i wyciągnąć silną rękę po to, co się nam wprawdzie z przeszłości należy, lecz czego się samemu dostojeństwem przeszłości nie zdobywa. Niedość, żeby nam manifesty przynosiły Polskę; tę Polskę musimy stworzyć sami. (Oklaski).

Dziś gdy widzę tu tych, których całe życie czciłem, gdy widzę przedostojnego arystarchę, prezesa Akademii, przeciw któremu może z młodości swojej niejeden grzech mam na sumieniu, gdy widzę i dawnych przeciwników moich — to z dumą i radością myślę, że nie popełniłem chyba grzechów najcięższych, skoro ten zaszczyt na mnie spadł, iż ja byłem tą zewnętrzną sposobnością, która tu skupiła wszystkich, ożywionych myślą, iż nadszedł czas wielkiej polityki, wielkiej pracy nad odrodzeniem państwa polskiego. Nastaje epoka, którą powinniśmy uznać za najszczęśliwszą. To nie hejnał, który zapowiada jutrznię — to już jest byt, to jest Polska. Kończę, wznosząc kielich na pomyślność, na powstanie, na życie, na byt, na wieczny byt odrodzonej, niezniszczalnej Polski! (Huczne oklaski).

Mowa Rutowskiego wywarła potężne wrażenie. Liczni uczestnicy zebrania otoczyli go kołem i wypytywali o bliższe szczegóły jego pobytu w Rosyi. Pod wrażeniem poważnej dyskusyi, jaka na temat poruszonych na tem zebraniu spraw i kwestyj się rozwinęła, rozeszli się uczestnicy uczty, pożegnawszy się serdecznie z drem Rutowskim.

Wojna.

Ameryka i Austrya.

Haga, 19 lutego.

Biuro Reutera donosi z Waszyngtonu:

Urząd spraw zagranicznych oświadcza, że **ambasador amerykański w Wiedniu nie otrzymał polecenia do odjazdu. Atoli mała jest nadzieja, ażeby stosunki dyplomatyczne pomiędzy Ameryką i Austro-Węgrami zostały nadal utrzymane.**

Z kolonii amerykańskiej w Berlinie.

Berlin, 19 lutego.

Tutejsza kolonia amerykańska ocenia spokojniej położenie i sądzi, że **będzie można uniknąć wojny.** Wilson miał oświadczyć, że **nie bierze na siebie odpowiedzialności za podróż parowców handlowych.** Władze amerykańskie nie wydały żadnych paszportów.

Obie strony chcą uniknąć wojny. Wedle wiadomości, które otrzymała tutejsza kolonia amerykańska z Nowego Jorku, **rozstrzygnięcie Stanów Zjednoczonych zapadnie ku końcowi bieżącego miesiąca.**

Na morzu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Angielskie doniesienie o zatopionych okrętach.

Londyn, 19 lutego.

Trzy parowce zostały — jak ag. Lloydsa donosi — **zatopione; tożsamo jeden żaglowiec i jeden bagerowiec.** Załogi dwu pierwszych parowców wyratowane.

Zatopienie parowca norweskiego.

Chrystyania, 19 lutego.

Norweskie poselstwo w Paryżu donosi telegraficznie, że **norweski parowiec „Nordcap"**, poj. 322 ton, w drodze z Bilbao do Nantes, z ładunkiem podków, **został zatopiony** dnia 12 bm. bez ostrzeżenia w odległości 12 mil od lądu. Z załogi, liczącej 11 ludzi, wylądowało dnia 13 bm. czterech. Los innych nieznany.

Podjęcie żeglugi hiszpańskiej.

Madryt, 19 lutego.

(Depesza iskrowa zastępcy c. k. Biura korespondencyjnego).

Hiszpański ruch okrętowy z Filipinami został na nowo podjęty, a to przez Przylądek Dobrej Nadziei.

Paryż, 19 lutego.

„Matin" donosi z Kadyksu: **Hiszpański parowiec „Buenos Aires" odpłynął do Havanny.** Na pokładzie znajdowało się około 100 osób i ładunek produktów hiszpańskich.

Podjęcie żeglugi pomiędzy Szwecyą a Ameryką.

Sztokholm, 19 lutego.

„Stockholm-Tidningen" donosi, że w środę **podjęto z powrotem ruch okrętowy między Szwecyą i Ameryką.** Z Goetenborg odjechały dwa parowce, jeden do Nowego Jorku, drugi do Baltimore. Płyną one drogą na północ od Faroer, która nie okazała się niebezpieczną.

Sprzedaż hiszpańskich okrętów handlowych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Madryt, 19 lutego.

(Depesza iskrowa c. k. Biura koresp.) Dzienniki donoszą, że oficerowie związku marynarki handlowej w Barcelonie wysłali do prezydenta ministrów telegram z **energicznym protestem przeciw zamierzonej sprzedaży Anglii części floty handlowej z Bilbao.**

Pismo „Mundo" donosi, że na Radzie ministrów większością głosów **postanowiono pozwolić na sprzedaż części floty handlowej w Bilbao pod warunkiem, że sprzedane zostaną okręty tylko stare, nie zdolne do służby marynarskiej, i że otrzymane pieniądze będą użyte na kupno** względnie budowę nowych okrętów. Na **późniejszej Radzie ministrów ma być ułożony odnośny dekret królewski.**

Wzmagające się niebezpieczeństwo wojny amerykańskiej.

Berlin, 19 lutego.

„Tägliche Rundschau" donosi z Hagi:

„Daily Telegraph" przynosi następujące informacye z Nowego Jorku:

Pomijając Wilsona, który obecnie już nie wypowiada się publicznie, **wszyscy członkowie gabinetu i liczni dygnitarze oświadczają, że Ameryka spodziewa się wojny.**

Podobno Wilson nie traci nadziei, że nastąpi zwrot ku pokojowi, nie może jednakże zapoznawać **coraz silniejszego domagania się ze strony ogółu, ażeby prawa Ameryki były bronione.**

Jak się zdaje, Ameryka chce Niemcom dać sposobność do **złagodzenia wojny morskiej wobec państw neutralnych.** Jeżeli zaostrzona wojna morska nie powiedzie się, to rząd niemiecki — jak sądzą w Ameryce — zgodzi się na **wstrzymanie akcyi wojennej za pomocą łodzi podwodnych,** pod warunkiem, że Wilson raz jeszcze podejmie próbę skłonienia wojujących do obrad nad warunkami pokoju.

Pozostaje pytanie, jak długo opinia publiczna w Ameryce będzie znosić to położenie.

Henderson o położeniu wojennem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 19 lutego.

Minister Henderson oświadczył w wygłoszonej w Manchesterze mowie: „Mamy uczucie, że nasz wielki naród i jego wypróbowani sprzymierzeńcy będą w najbliższych miesiącach **wystawieni na próbę, na jaką jeszcze nie byli narażeni od początku wojny".** Dalej minister zapewnił, że nie miał jeszcze nigdy dotąd tak pewnego zaufania, że sprzymierzeni pobiją swych nieprzyjaciół. **Dowódcy armii byliby bardzo rozczarowani, gdyby podczas zbliżającego się lata nie zadali nieprzyjacielowi ciosu,** który z innymi znanymi czynnikami ma doprowadzić do ostatecznego zwycięstwa, jak sprzymierzeni go pragną.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 19 lutego.

Urzędowo ogłaszają dnia 18 lutego 1917:

Wschodni teren wojny.

Walki na północ od doliny Ojtoz, o których wczoraj doniesiono, osłabły po południu. Nieprzyjaciela wszędzie odrzucono. Na froncie na północ Karpat w wielu miejscach silniejsza praca wywiadowcza.

Włoski i południowo-wschodni teren wojny.

Bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego,
von Höfer, mpp.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 19 lutego.

Biuro Wolffa ogłasza dnia 18 lutego 1917:

Zachodni teren wojny.

Grupa wojsk następcy tronu bawarskiego Ruprechta: **Po żywem przygotowaniu ogniowem usiłowały silne angielskie oddziały wywiadowcze wtargnąć do naszych okopów na północ od Armentieres i na południowy zachód od Lille, oraz na północ od kanału La Bassée i koło Ransart. Oddziały te zostały odparte częściowo w walkach zbliska, podczas których wzięliśmy jeńców, częściowo ogniem. Po rozbiciu się ich ataku na południe od Miromont dnia 16 bm., zwiększył nieprzyjaciel w ciągu nocy działalność swej artyleryi i rano zaatakował ponownie po obu brzegach Ancre. Podczas trwających przez dzień zmiennych walk wzięliśmy 136 jeńców oraz zdobyliśmy pięć karabinów maszynowych. Następnie pozostawiliśmy nieprzyjacielowi nasze przednie pozycye lejowe.**

Na południe od Pys odrzucono gwałtowny angielski atak. Wszystkie pozycye utrzymano. Nad Oise koło Dresilincourt przyniósł nam atak 14 jeńców.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **W Szampanii znajdowały się nowe pozycye na południe od Ripont na zachodnim brzegu Mozeli i nasze okopy w lesie Kapłańskim w żywym ogniu artyleryi i minierek. Ataków nie zdołano w naszym ogniu niszczącym przeprowadzić.**

W nocy na d. 17 bm. jeden z naszych okrętów powietrznych obrzucił wydatnie bombami miasto i port Boulogne.

Wschodni teren wojny.

Front wojsk generała polnego marszałka ks. Leopolda bawarskiego: **Koło Lawkessa na południowy zachód od Dźwińska wtargnęły wojska atakowe do linij nieprzyjacielskich i przyprowadziły około 50 jeńców.**

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa: **W górach, na północ od doliny Ojtoz, wstrzymali Rosyanie atak po cofnięciu się ich pierwszych fal uderzeniowych w naszym ogniu obronnym.**

Grupa wojsk generała polnego marszałka Mackensena: **Nic nowego.**

Front macedoński: **Na północ od jeziora Dojran została angielska kompania, która ruszyła przeciw naszym posterunkom, spędzoną ogniem artyleryi.**

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Komunikat bułgarski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 19 lutego.

Sprawozdanie bułgarskiego sztabu generalnego z dnia 17 bm.:

Front macedoński: W łuku Czernej dość ożywiony ogień działowy. Na reszcie frontu słaba działalność artyleryi i walki patrolowe.

Na froncie egejskim ostrzeliwał nieprzyjacielski okręt wojenny bez skutku Czerpandi i Cziflik na wschód od Kavalli.

Front rumuński: Na wschód od Tulcei ostrzeliwała nasza artylerya nieprzyjacielski monitor, który otworzył ogień z kanału Sulina w kierunku miejscowości Pristava.

Walki Turków na Kaukazie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 19 lutego.

Z głównej kwatery donoszą z dnia 17 bm.:

Front kaukaski: Nieprzyjaciel silnemi oddziałami wywiadowczemi wykonał atak na trzy różne punkty naszego odcinka na lewem skrzydle. **Pierwszy atak odrzucono ogniem. Podczas drugiego ataku wtargnął nieprzyjaciel do jednej z naszych pozycyj posterunkowych, ale przeciwuderzeniem został w zupełności spędzony.** Naszą całą pozycyę odzyskano. Podczas jego trzeciego ataku wciągnęliśmy nieprzyjaciela do zasadzki i wzięliśmy znaczną liczbę Rosyan do niewoli, a wielu wybiliśmy.

Na innych frontach nic ważnego.

O wywóz amunicyi ze Szwajcaryi.

Berlin, 19 lutego.

„Berliner Tageblatt" donosi z Berna:

Niedawno niemiecko-szwajcarski Związek wniósł do szwajcarskiej Rady związkowej podanie, w którem domaga się, **ażeby wywóz amunicyi ze Szwajcaryi dla państw wojujących został zakazany.** Departament polityczny Rady związkowej postanowił to podanie odrzucić.

Austrya a Dania.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 19 lutego.

Biuro Ritzaua donosi: Wieczorem odbył się u pary królewskiej obiad dworski, podczas którego król wygłosił toast na cześć cesarza i cesarzowej austryackiej, jak i na pomyślność ludów monarchii austryacko-węgierskiej, poczem poseł hr. Mensdorff toastował na cześć pary królewskiej i domu królewskiego. Członkowie austryackiej misyi otrzymali wysokie ordery duńskie, toż samo przydzielono do misyi osobistości duńskie wysokie ordery austryackie.

Zmiany w kierownictwie marynarki wojennej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 19 lutego.

Cesarz wystosował następujące pisma odręczne:

Kochany wiceadmirale Kailer!

Mianuję pana, przy równoczesnem nadaniu godności tajnego radcy z uwolnieniem od taksy, szefem ministerstwa wojny, sekcyi marynarki.

Baden, dnia 16 lutego 1917 r.

Karol w. r.

Kochany wiceadmirale Njegovan!

Mianuję pana, przy równoczesnem nadaniu godności tajnego radcy z uwolnieniem od taksy, komendantem floty.

Baden, dnia 16 lutego 1917 r.

Karol w. r.

*

Jak z podanych pism odręcznych jest widocznem, wchodzi obecnie w organizacyi naczelnego kierownictwa naszej marynarki wojennej w życie podział na dwie części. Dotąd były złączone w jednej osobie funkcye komendanta marynarki w jego charakterze jako szefa ministerstwa wojny, sekcyi marynarki i jako komendanta floty. Prawie ciągła obecność u floty naturalnie uniemożliwiała wykonywanie osobiste obowiązków szefa centralnego urzędu marynarki w Wiedniu. Coraz obszerniejszy zakres działania i zadań uczynił pożytecznym podział urzędu szefa ministerstwa wojny, sekcyi marynarki i komendanta floty. Szef ministerstwa wojny sekcya marynarki, z siedzibą urzędową w Wiedniu, kieruje odtąd osobiście agendami tego urzędu, który jak dotąd i nadal pozostanie centralną władzą dla wszystkich spraw odnoszących się do morskiej siły zbrojnej monarchii, natomiast podlegający bezpośrednio naczelnej komendzie komendant floty wykonywuje prawo rozkazywania w kierunku strategicznym i faktycznym.

Wzmianka w kilku pismach o utworzeniu stanowiska naczelnej komendy w marynarce wojennej jest już dlatego nieprawdziwą, gdyż w obecnym podziale dotychczasowe oznaczenie „Komendant marynarki" odpada.

Konferencya prezydyum Koła polskiego z hr. Czerninem.

Wiedeń, 19 lutego.

Termin najbliższego posiedzenia komisyi parlamentarnej Koła polskiego może być oznaczony dopiero po konferencyi prezydyum Koła z ministrem spraw zagranicznych hr. Czerninem, wyznaczonej na dzień 21 bm.

Jest mianowicie rzeczą możliwą, że **konferencya z hr. Czerninem, która ma raczej zająć się ogólną kwestyą polską, nie pozostanie bez wpływu na uchwały w sprawie nowego ukształtowania Galicyi i może przynieść pod niektóremi względami pewne zmiany w dotychczasowej oryentacyi.**

Spisek robotników w Petersburgu.

Berlin, 19 lutego.

„Berliner Lokal-Anzeiger" donosi ze Sztokholmu:

Z powodu uwięzienia licznych robotników po odkryciu spisku w Petersburgu, przynoszą dzienniki tutejsze liczne szczegóły, świadczące, że **akcya rewolucyjna w Rosyi zatoczyła szerokie kręgi.** Od chwili utworzenia komisyi dla przemysłu wojennego przedstawiciele robotników byli nadzorowani przez policyę w Petersburgu na każdym kroku.

Obecnie stwierdziła policya, że robotnicy tajnemi wyjściami opuszczali swoje domy i urządzali tajne schadzki w lokalach stowarzyszeń robotniczych, mających zatwierdzenie rządu. Na schadzkach tych robotnicy omawiali **przygotowania do rewolucyi, która miała na celu przekształcić Rosyę na republikę socyalno-demokratyczną.** Rozszerzano po całej Rosyi pisma ulotne, które przydzielały ludności robotniczej każdego miasta osobną rolę. Omawiano tajne sposoby porozumiewania się, szyfrowaną korespondencyę itp. **Cały ten materyał wpadł skutkiem zdrady w ręce policyi podczas rewizyj.**

W ostatnich tygodniach socyaliści postanowili nie czekać do końca wojny, lecz już obecnie wcielić w czyn swoje zamysły. **Hasłem do rewolucyi miały być demonstracye masowe przeciw wojnie. Liczni przedstawiciele mieszczaństwa popierali ten ruch. Czynny udział w tej akcyi brał przewodniczący komisyi dla przemysłu wojennego, Guczkow, a także szereg kadetów.**

Całkowite wstrzymanie ruchu osobowego na kolejach w Rosyi.

Berlin, 19 lutego.

Donoszą tu ze Sztokholmu:

Wedle wiadomości z Petersburga, **cały osobowy ruch kolejowy w Rosyi europejskiej został wstrzymany.** Jedynie na linii Petersburg—Kiszyniew—Jassy kursuje **co trzeci dzień pociąg kuryerski.** To zarządzenie jest wynikiem **akcyi aprowizacyjnej.**

Pożary w Petersburgu.

Norymberga, 19 lutego.

„Fränkischer Kurier" donosi ze Sztokholmu: Petersburg nawiedzany jest znowu **przez pożary.** Od początku bieżącego miesiąca **codziennie sygnalizowano przeciętnie 80 wypadków ognia.**

Kronika.

Kraków, 19 lutego.

Z niedzieli. Wczorajsza niedziela, zapustna, ostatnia w tym karnawale, zawiodła pod względem aury, jak zawiódł zresztą cały tegoroczny karnawał wojenny. Po kilku dniach pięknych i słonecznych, wczoraj powietrze się oziębiło, dzień był ponury i pochmurny, a nadto dość chłodny. Wieczorem termometr wykazywał 5 stopni Celsiusza mrozu, a nadto padał drobny śnieg przez dłuższy czas.

Karnawał — zapusty — ostatki! Jak dziwnie brzmią w tym roku te słowa. Bale, pikniki, reduty, wieczory z tańcami, wreszcie pączki i inne przysmaki i dobrodziejstwa karnawałowe — wszystko to należy dzisiaj do przeszłości, wszystko to było dawniej w lepszych, szczęśliwszych czasach. Nielitościwa wojna nie oszczędziła także karnawału. To też wczorajsza niedziela zapustna w niczem nie różniła się od zwyczajnego szarego święta, takie same będą »ostatki«, a Popielec nam wielkiej różnicy w sposobie życia nie sprowadzi. Już dzisiaj bowiem codzienne życie jest postem, który staje się coraz ściślejszym.

Jeżeli mowa o niedzieli, to trudno nie wspomnieć o podwieczorku, który się odbył wczoraj po południu w sali hotelu Saskiego na dochód schroniska dla legionistów »Samarytanina polskiego«. Pączki, biała kawa, wreszcie udział wybitnych artystów i artystek, oraz chór legionistów, a nadto cel przedsiębiorstwa złożyły się na ogromne powodzenie podwieczorku, który wypadł pod każdym względem bardzo dobrze, doborowa publiczność wypełniła salę do ostatniego miejsca, to też niewątpliwie i efekt materyalny będzie bardzo pomyślny. Ten ostatni podwieczorek karnawałowy był jedyną atrakcyą wczorajszej niedzieli.

Z Towarzystwa filizoficznego. We czwartek, dnia 8 b. m., odbył się odczyt dra Ignacego Wasserborga: »Z teoryi podmiotu poznania«. Dyskutowali: profesor dr Garbowski, dr Chwistek, prof. dr Straszewski i inni. Dnia 15 b. m. odbył się odczyt docenta dra Mikołaja Rudnickiego: »O przyczynowości w językoznawstwie«. — Dyskutowali członkowie Towarzystwa filozoficznego: Wasserberg, Gielecki, ks. Michalski, Rubczyński, Straszewski, oraz goście: profesor dr Rozwadowski, dyrektor Stein i profesor Szober z Warszawy. Na najbliższem posiedzeniu we czwartek, dnia 22 b. m., o godz. 6 wieczorem wypowie dr Wasserberg korreferat do odczytu profesora dra K. Lubeckiego na temat: »Pacyfizm, jako problem naukowy«.

»Rządy tyranów w Polsce«. Wczoraj w południe w sali teatru »Nowości« przy ulicy Starowiślnej odbyło się na cele opieki wojennej przedstawienie kinematograficzne głośnego filmu, zdejmowanego w roku ubiegłym w lecie w Krakowie pod reżyseryą p. Portena z Berlina. — Film ten przedstawia, jak tytuł wskazuje, niedolę Polski pod rządami rosyjskimi od roku 1794 począwszy aż po czasy dzisiejsze. Obrazy, zdejmowane na tle architektury Krakowa, są istotnie bardzo zajmujące, a współudział artystów sceny krakowskiej pań: Zahorskiej, Regicz, Modzelewskiej, pp.: Jednowskiego, Frączkowskiego, Puchalskiego, Szymborskiego, Boelkego, których doskonale rozpoznać można, czynią te obrazy specyalnie dla Krakowa interesującymi. Natomiast pozostawia wiele do życzenia sama kompozycya akcyi filmowej, wykazująca nieznajomość ducha polskiego i historyi porozbiorowej, a zadowalająca się jedynie luźnie wprowadzanymi obrazami przysięgi Kościuszki na Rynku krakowskim.

Anegdotyczną stronę kompozycyi tworzy romans spiskującego szlachcica polskiego Zbroi z piękną córką wojewody Sosnowskiego (!). Rzecz kończy się obrazem zdobycia przez wojska austryackie Przemyśla, do którego wkraczają zwycięskie zastępy sprzymierzonych, oraz dziarskie oddziały legionistów.

Na przedstawieniu obecnymi byli liczni reprezentanci władz wojskowych i cywilnych, zastęp oficerów, oraz przedstawiciele i przedstawicielki wyższych sfer towarzystwa krakowskiego.

Film powyższy będzie przez kilka dni z rzędu wyświetlany w teatrze »Nowości«. Równocześnie odbywają się przedstawienia »Rządów tyranów« w Berlinie, Wiedniu, Lublinie i Warszawie.

Zasłużone odznaczenia. Wczorajsza »Wiener Zeitung« przyniosła kilka odznaczeń, jakie otrzymali obywatele polscy z Galicyi, którzy w czasie inwazyi rosyjskiej pełnili obowiązki przełożonych miast i w niezwykle ciężkich warunkach ratowali mienie i życie mieszkańców. Zasługi te dotąd były niestety niedocenione, chociaż często równały się one bohaterstwu. Obywateli takich w Galicyi jest legion. Odznaczenia otrzymali:

Krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z wojenną dekoracyą w uznaniu szczególnie patryotycznego i ofiarnego zachowania się w czasie wojny ks. Bronisław Swieykowski, komisarz rządowy i proboszcz w Gorlicach.

Złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu za waleczność za takie same zasługi lekarz miejski w Krośnie dr Adam Jasiński.

Złoty krzyż zasługi na wstędze medalu za waleczność za takie same zasługi Andrzej Krukierek, wiceburmistrz w Krośnie. P. Krukierek w czasie inwazyi rosyjskiej pełnił ciężkie obowiązki burmistrza w Krośnie, żywił miasto i okolicę, oraz uratował majątek miasta. Rosyanie wywozili go dwa razy za opór przeciwko ich poleceniom i rozkazom. Dr Jasiński niósł ofiarnie pomoc lekarską ludności w powiecie, nawiedzonej licznemi chorobami zaraźliwemi. Zasługi niezwykłe ks. prałata Swieykowskiego w Gorlicach, podnoszone przez całą prasę w Austryi, zbyt są znane, byśmy je tutaj raz jeszcze powtarzali.

Włamanie. Onegdaj włamali się niewyśledzeni jeszcze sprawcy do drukarni Nakładowej przy ulicy Kopernika, rozbili paki i szafy i skradli futra oraz ubrania męskie i damskie, należące do rodziny inżyniera Stefana Natansona, przebywającego w Szwajcaryi. Szkoda bardzo znaczna. Policya wdrożyła dochodzenia.

Kino »Opieka« (ulica Zielona l. 17) wyświetla w czasie od 16 do 19 b. m. wspaniały dramat w trzech aktach pod tytułem »Dukat szczęścia« z Waldemarem Psylandrem w głównej roli, nadto komedyę »Na kwaterze«, komedyjkę »Zamieniony mundur« i Tygodnik wojenny.

Wstrzymanie ruchu przesyłkowego do Turcyi Z dyrekcyi poczt komunikują nam, że ruch pakietowy do Turcyi został z powodu trudności transportowych z dniem dzisiejszym aż do odwołania wstrzymany. Urzędy pocztowe otrzymały polecenie, aby wstrzymały przyjmowanie takich pakietów, a przyjęte już, zwróciły nadawcom.

»Krakowskie dzieci« na polu chwały. Pod takim tytułem ukazała się w tych dniach na półkach księgarskich obficie ilustrowana książka, opisująca bohaterskie czyny wojenne pułku krakowskiego, czyli tak zwanych »trzynastaków«. Przynosi ona treściwy opis tych wypadków i bitew, w których w latach 1914 i 1915 brał udział pułk 13. Ponieważ rzecz ta — jak autor jej, p. Emil Kwaśny, zapewnia w przemowie — jest spisana na podstawie źródeł rękopiśmiennych naocznych świadków i uczestników, którzy brali czynny udział w bitwach, obserwowali przebieg walk i notowali dzień po dniu bohaterskie czyny tego pułku, więc książka ta powinna mieć dla uczestników wartość dokumentu i być najpiękniejszą pamiątką chwil w grozie przeżytych.

Z pobieżnego przejrzenia jej, z opisu sławnych bitew pod Kraśnikiem, Lublinem, Gołaczowem i Chełmem, w których pułk »krakowskich dzieci« nieśmiertelną okrył się sławą, widać, jak ważną rolę odegrał pułk w kampanii, jak ciężką daninę krwi i bohaterstwa złożył na ołtarzu sprawy. Poza historycznymi szczegółami, poza opisem dziejów marszów i bitew, przebija się humor i niefrasobliwość. Opowiadanie toczy się żywo, z temperamentem, a miejscami okraszone jest żołnierską rubasznością. Przewijają się często nazwiska znanych i popularnych oficerów pułku, jak: pułkowników Hausera, Kandlera, Damoszki, majora Tomaszka, kapitanów: Kielkowskiego, Kurmańskiego, nadporucznika Gieżejewskiego, który bierze udział we wszystkich bitwach, jest na każdem miejscu i wszędzie ratuje sytuacyę ze swoim oddziałem karabinów maszynowych. Dla uczestników walk, żołnierzy 13 pułku, ich rodzin i znajomych, wreszcie dla miasta, które zawsze chlubiło się brawurą swoich »dzieci trzynastaków«, książka będzie miłą pamiątką, jako dowód, że te krowoderskie Antki i Staszki, znane w czasie pokoju ze swego krewkiego temperamentu i sprytu, umiały temperament ten w walce z wrogiem podnieść do wyżyny bohaterstwa, na chwałę polskiego imienia i rodzinnego miasta.

Z kraju.

z braku odpowiedniego dowozu. Ostatni na przykład targ sprowadził do miasta zaledwie 35 sztuk świń, dwie krowy i jednego bubaja, z czego połowę zakupiło wojsko na swoje potrzeby, tak, że dla 36 tysięcy mieszkańców pozostało zaledwie kilka sztuk na cały tydzień.

W związku z brakami aprowizacyjnymi bawiła w ostatnich dniach komisya z ministerstwa żywnościowego. Komisya zbadała zapasy u większych gospodarzy i przekonała się, że Tarnów ukrytych zapasów nie posiada, lecz że posiada właściwie mniej, niż potrzebuje. Po krótkim pobycie komisya wyjechała w inne okolice kraju.

W ubiegłym tygodniu odbył się w sali Teatru Nowego wieczór pieśni i tańca Adolfiny Zimajer, Heleny Zimajer-Rapackiej i Halusi Rapackiej. — P. Zimajer z doskonałą mimiką, oraz z niezrównanym humorem odśpiewała szereg piosenek, jak: »Wspomnienia płochej ciotuni«, »To ja!«, »Ideały«, »Tato — Taty« i t. d., zyskując rzęsiste oklaski; p. Zimajer-Rapacka odtworzyła z powodzeniem pieśni staropolskie i nowoczesne, p. Halusia Rapacka z nieporównanym wdziękiem i lekkością odtworzyła tańce plastyczne do muzyki Griega, Gilleta, Kreislera, Chopina i Różyckiego, zyskując, prócz burzy oklasków, wspaniały kosz kwiatów.

Teatr Nowy p. Dantego Baranowskiego wystawił w dniach ostatnich dwie sztuki: »Męża z grzeczności«, komedyę Abrahamowicza i Ruszkowskiego, oraz farsę Brandona pod tytułem: »Ciotka Karola«. Obie sztuki zagrane były dobrze i we właściwem tempie. Pp. Hohendlingerówna, Arciszewska, Grabowska, Kozłowski, Dąbrowski, Szkudelski, Mroczkowska, Piotrowska, Milska, Wolski i Ossoliński grali zupełnie dobrze.

O powrocie dra Rutowskiego do Lwowa donosi »Kuryer Lwowski«: »Prezydent dr Rutowski wraca z Krakowa prawdopodobnie we wtorek, 20 b. m. Natychmiast po przyjeździe dra Rutowskiego zwołana zostanie Rada przybiezna, która na swem posiedzeniu pożegna ustępującego, a powita nowego komisarza rządowego miasta Lwowa. Bezpośrednio potem dr Rutowski obejmie urzędowanie. Wiadomość, jakoby radca p. Grabowski miał być przeniesiony do Sambora, okazała się przedwczesną«.

Ogólne zgromadzenie Towarzystwa kredytowego ziemskiego odbędzie się dnia 28 b. m. i dni następnych w gmachu Towarzystwa we Lwowie. Na porządku dziennym tego zgromadzenia są. 1) wybór zastępcy prezesa na lat 6 z powodu śmierci ś. p. Franciszka Rozwadowskiego i 2) wybór dyrektora na lat 6 powodu upływu sześciolecia od wyboru ciężką chorobą złożonego dyrektora dra Włodzimierza Kozłowskiego, a wreszcie do rady nadzorczej wybór członka z powodu upływu sześciolecia p. Adama Obertyńskiego. Możliwe są dalsze wybory do dyrekcyi i rady nadzorczej na wypadek, gdyby zastępcą prezesa wybrany został jeden z dyrektorów urzędujących, lub gdyby dyrektorem wybrano zastępce dyrektora, albo też, gdyby członkiem rady nadzorczej wybrany został dotychczasowy zastępca członka rady nadzorczej. Odbędzie się też wybór siedmiu członków komisyi rewizyjnej i dwóch zastępców.

Ustrzyki. (Samobójstwo z miłości). Dnia 14 b. m. o godzinie 7 rano znaleziono w Ustrzykach na placu targowym zwłoki jakiegoś mężczyzny i kobiety młodej, a tuż w pobliżu trupów leżał pięciostrzałowy rewolwer małego kalibru z wystrzelonymi dwoma nabojami. Zaalarmowana tym wypadkiem żandarmerya miejscowa, tudzież ludność, rozpoznała w denatach zwłoki niejakiego Józefa Mojamskiego, liczącego lat 25, i Maryi Gurówny z Ustrzyk, liczącej lat 16. Jak stwierdzono z pozostawionych listów, denaci postanowili odebrać sobie życie po wspólnem porozumieniu się i zgodą z powodu, że matka denatki nie udzieliła pozwolenia na zawarcie małżeństwa. Zwłoki pozostawiono do przybycia komisyj wojskowych i sądowo-lekarskich na miejscu.

Energiczne śledztwo dalsze w tej sprawie prowadzą władze wojskowe i komisya sądowa.

Z Królestwa Polskiego.

Zaszczytne odznaczenie p. Korolewicz-Waydowej. W sobotę otrzymała z Warszawie znakomita śpiewaczka polska, p. Janina Korolewicz-Waydowa pismo następujące z komendy Legionów polskich:

»Czcigodna Pani! Podpisana komenda Legionów polskich najserdeczniej dziękuje Czcigodnej Pani za wzniosłą ucztę duchową, zgotowaną chorym i rannym legionistom wczorajszym koncertem w miejscowym szpitalu. Korzystając chętnie z okazyi, dajemy wyraz uczuciu prawdziwej podzięki za wszystką ofiarną obywatelską działalność i gotowość Czcigodnej Pani w spieszeniu z wydatną pomocą dla celów legionowych; żołnierstwo polskie w życzliwej i wdzięcznej zachowa pamięci trudy i miłość wielkiej artystki-obywatelki.

Miło mi zarazem donieść, że »Komitet Odznaki komendy Legionów« jednomyślnie postanowił nadać Czcigodnej Pani odznakę honorową, nadawaną tylko oficerom, pełniącym nienaganną służbę przy komendzie Legionów, uchwałą tą korpus oficerski stwierdził, ile wagi do obywatelskiej służby Czcigodnej Pani przywiązuje. Odznakę wraz z legitymacyą załącza się przy niniejszem piśmie — Szeptycki płk m. p.«

Piotrków. (Inauguracyjne posiedzenie Rady miejskiej).

We czwartek, dnia 15 b. m., odbyło się tu uroczyste inauguracyjne posiedzenie Rady miasta, poprzedzone nabożeństwem w farnym kościele, które odprawił ks. Zagrzejewski. Po nabożeństwie, celebrans wygłosił przemówienie, nawiązane do chwili politycznej, życząc obradom powodzenia, poczem obecni odśpiewali »Boże, coś Polskę«. Równocześnie niemal na tę samą intencyę odbyło się nabożeństwo w synagodze.

Obrady rozpoczęły się po południu w sali Stowarzyszenia rzemieślników handlujących. Na posiedzenie przybyła między innemi delegacya Legionów polskich z inżynierem St. Downarowiczem na czele, delegacya komendy obwodu z pułkownikiem Petzoldem, reprezentacye cechów i stowarzyszeń, Liga kobiet. Posiedzenie zagaił prezydent miasta, p. K. Rudnicki, podnosząc szereg głębszych uwag o istocie i zadaniach samorządu. Przystępując do porządku dziennego, prezydent miasta przedstawił Radzie sekretarza Rady miejskiej p. Muszyńskiego, poczem odczytał rezygnacyę członka Rady Stanu p. Sokołowskiego ze stanowiska radnego miasta Piotrkowa, w miejsce którego wstąpił do Rady p. Roman Pruszyński. Po odebraniu ślubowania od radnych, odczytał prezydent deklaracye do Rady Stanu, złożone przez dwie grupy, w Radzie reprezentowane. Deklaracye te przesłano Radzie Stanu. Nastąpiło z kolei odczytanie pism i adresów, nadesłanych do Rady miasta z okazyi jej otwarcia, poczem prezydent z upoważnienia Rady złożył podziękowanie deputacyi legionowej.

Na stanowiska członków zarządu miasta powołani zostali z wyboru pp.: Konarzewski, Brauliński, Egierski, Olszewski, Silberstein i Kon. Następnie wybrano do komisyi budżetowej pp.: Górzyńskiego, Konopackiego, Kaminera, Egierskiego, Wróblewskiego, Pańskiego, Braulińskiego, Olszewskiego i Silbersteina, nadto przeprowadzono wybór komisyi regulaminowej i majątkowej.

Nazajutrz o godzinie 12 w południe odbyło się w gmachu magistratu objęcie urzędowania przez nowy zarząd miasta. Komisarz rządowy, major Mach, oddał rządy miasta w ręce prezydenta Rudnickiego, a na najbliższem posiedzeniu Rady miejskiej złoży obszerne sprawozdanie z dotychczasowej działalności zarządu miasta.

Ze świata.

Śmierć malarza. Jak to już doniósł telegram, w Wiedniu umarł nestor malarzy tamtejszych, Ludwik Mayer, jeden z założycieli »Künstlerhausu«. Zmarły urodził się w Karniowie w roku 1834 i ukończył Akademię sztuk pięknych w Wiedniu. Przebywał długo za granicą, zwłaszcza w Rzymie, Paryżu i Dreźnie. Za karton »Jeruzalem po śmierci Chrystusa« otrzymał nagrodę Reichla w r. 1864. Freski w sali wielkiej ratusza w Wiedniu są jego dziełem. W roku 1871 za obraz olejny »Judasz« otrzymał Mayer powtórnie nagrodę Reichla.

O zmniejszenie dni bezmięsnych w Tryeście. Jak donosi »Neue Freie Presse«, namiestnictwo w Tryeście wystąpiło wobec ministerstwa aprowizacyi z wnioskiem, ażeby w Tryeście i Pobrzeżu istniały tylko dwa dni bezmięsne w tygodniu. W razie przyjęcia tego wniosku, Tryest i Pobrzeże będą mogły spożywać mięso w środę, zaś poniedziałki i piątki pozostałyby bezmięsnymi.

Wilki w Styryi. Dzienniki, wychodzące w Gracu, donoszą: Drawa zamarzła w całości na znacznej przestrzeni. Z ogromnych borów w Sławonii stada wilków przechodzą po lodzie na drugą stronę rzeki Drawy i grasują zwłaszcza w okolicach miejscowości Mur i w dorzeczu rzeki Mur, dopływu Drawy. Wilki zrządzają znaczne spustoszenia wśród bydła rogatego.

Cisa zamarznięta. Jak donoszą dzienniki budapeszteńskie, rzeka Cisa, druga pod względem wielkości na Węgrzech, zamarzła na przestrzeni od Tokaju do Titel.

Odznaczenia. Żelazny krzyż II klasy od cesarza niemieckiego otrzymali:

General-major Józef Pomiankowski, podpułkownik sztabu generalnego Stanisław Haller Hallenburg, kapitan Antoni Burda w 4 batalionie saperów, kapitan Wilhelm Malinowski w dywizyi trenu Nr 12, rotmistrz w rezerwie Wiktor ks. Sułkowski w 6 pułku huzarów, porucznik Jarosław Kalus w 100 pułku piechoty.

Ku uczczeniu bł. p. legionisty Władysława Steinhausa, podchorążego 6 pułku piechoty Legionów polskich, złożyli w departamencie skarbowym N. K. N. dnia 16 lutego, jako w rocznicę jego urodzin, pp. Ignacowie i Wanda Steinhausowie 100 K, p. Henryka Ruckerowa 25 K, drowie Zygmuntowie Lehrfreundowie 25 K, przeznaczając dar ten na rzecz wdów i sierót po poległych legionistach 6 p. piechoty.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

W poniedziałek, dnia 19 b. m.: »Wilki w nocy«, komedya T. Rittnera.

We wtorek, dnia 20 b. m.: »Zmartwienia pana Hamelbeina, komedya St. Krzywoszewskiego.

Repertoar miejskiego teatru ludowego w Krakowie.

W poniedziałek dnia 19 b. b.: „Dookoła miłości", operetka O. Straussa.

We wtorek, dnia 20 b. m.: »Na wakacyach«, komedya S. Frydberga.

Zmarli.

Mieczysław Borowicz, demonstrator przy katedrze opisowej zmarł we Lwowie.

Jan Zaremba-Bielawski, prezes Tow. zaliczkowo-rolnego, właśc. dóbr, zmarł w Przemyślu.

Polska Macierz szkolna w Warszawie.

Warszawa, 17 lutego.

Dziś rozpoczęły się obrady ogólnego zjazdu delegatów Polskiej Macierzy szkolnej. Poprzedziło je nabożeństwo w kościele św. Krzyża, poczem zebrani licznie delegaci udali się na obrady do sali Tow. techników. Zagaił je prezes rady nadzorczej dr A. Sokołowski ogólnem przemówieniem, poczem powitał obecnych przedstawicieli władz okupacyjnych, tudzież członków Rady nadzorczej, oraz Zarządu głównego.

Sprawozdanie Zarządu głównego odczytał mec. I. Balicki, kreśląc przebieg ostatnich lat Macierzy i historyę jej wskrzeszenia. Dnia 26 kwietnia r. ub. zatwierdzone zostało Towarzystwo Polskiej Macierzy szkolnej w Warszawie na całą okupacyę niemiecką. W trzy dni później ukonstytuowały się naczelne władze Towarzystwa, a dnia 1 maja r. ub. rozpoczęto działalność na zasadzie ustawy dawnej Macierzy z 1906 roku. W końcu września ub. r. identyczną ustawę zatwierdziły władze generał-gubernatorstwa lubelskiego na okupacyę austryacką. Odtąd, mimo dwoistości prawnej, organizacyjnie stanowi Macierz jedno ciało, obejmujące całe Królestwo.

W okresie sprawozdawczym, od dnia 1 maja r. ub. do dnia 1 lutego r. b. zawiązało się 196 kół, z których 35 otrzymały tymczasowe prawa zarządów okręgowych, reszta, to jest 161, są kołami miejscowemi. Liczba członków Macierzy sięga około 14.000. Sprawozdania nadesłało tylko 106 kół, do których należy 10.529 członków; wpływy tych kół wynoszą — 75.980 rubli i 3.308 marek, wydatki 43.258 rubli i 933 marek.

Dla prowadzenia zadań oświatowych Zarząd główny utworzył najpierw biuro pedagogiczne, a następnie specyalny wydział pedagogiczny; powstało też biuro pośrednictwa pracy. Sprawami finansowemi zajmuje się wydział skarbowy. Do wykonywania zadań Macierzy utworzono komisye: biblioteki im. M. Arcta, seminaryów nauczycielskich, kursów uzupełniających, zapisu dr. M. Landsberga, konkursu na elementarz, statutu i regulaminu, rozpoznania projektów budowlanych, przyjęcia funduszu krzewienia wiedzy handlowej im. Adama hr. Ronikiera.

Przy wydawaniu zapomóg Zarząd główny musiał być niezmiernie oszczędny. W ciągu okresu sprawozdawczego zarząd łożył przedewszystkiem na podtrzymywanie semin. nauczycielskich i uzupełnienie wykształcenia nauczycieli ludowych. W wyjątkowych tylko przypadkach udzielano zapomóg poszczególnym kołom, lub szkołom w tych miejscowościach, gdzie ludność, wskutek wydarzeń wojennych, sama nie mogła utrzymać szkoły.

W dniu 27 listopada r. z. odbył się zjazd przewodniczących kół z tymczasowemi prawami zarządów okręgowych, celem porozumienia się z kołami prowincyonalnemi i wyjaśnienia wzajemnego stosunku kół Macierzy do rad opiekuńczych, powiatowych i miejscowych.

W toku rozpraw nad sprawozdaniem zabierało głos kilku przedstawicieli i zarządów okręgowych, prostując pewne szczegóły, poczem zgromadzenie przyjęło sprawozdanie do wiadomości.

W dyskusyi nad sprawozdaniem finansowem, poruszono liczne braki organizacyjne Macierzy — w dzisiejszych warunkach nieuniknione i przekazano zarządowi szereg wniosków, między innemi od roku 1907 począwszy opodatkowano fundusze obrotowe kół miejscowych w wysokości 10 proc. z przeznaczeniem 5 procent dla zarządów okręgowych i 5 procent dla zarządu głównego. Preliminarz budżetu na rok 1917 zatwierdzono w wysokości 19.000 rubli.

Następnie p. Jankowski zdał sprawę ze stanu organizacyjnego i działalności kół miejscowych. Liczba członków w większości kół nie przekracza 30, najliczniejsze jest koło łódzkie, gdyż należy do niego 2.435 członków. Liczba kół stale się powiększa i jest nadzieja, że wkrótce cały kraj pokryje się siecią organizacyjną polskiej Macierzy szkolnej.

Zgromadzenie uchwaliło i upoważniło radę nadzorczą i zarząd do opracowania regulaminu Macierzy.

Dr Stępowski z Krakowa złożył serdeczne życzenia Macierzy w imieniu Tow. Szkoły Ludowej w Galicyi i uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.

Na pierwszego członka honorowego polskiej Macierzy szkolnej wybrano Ant. Osuchowskiego.

Wybory do władz Macierzy dały wynik następujący: Do rady nadzorczej weszli pp.: Cezary Ponikowski, dr med. Alfred Sokołowski, Franciszek Radoszewski, ks. Marceli Nowakowski dr Józef Pawiński, Stanisław Wessel, Piotr Drzewiecki, Zygmunt Straszewicz, Paweł Sosnkowski, Edmund Jankowski.

Do zarządu głównego Macierzy wybrano pp.: dra Antoniego Rząda, Ignacego Balińskiego; Bolesława Miklaszewskiego, Ignacego Radziszewskiego, Jana Dmochowskiego, Zygmunta Wójcickiego, księdza Alfonsa Trepkowskiego, Lucyana Zarzeckiego, Józefa Wierusz-Kowalskiego, Leonię Rudzką, Michała Karskiego, Juliusza hr. Tarnowskiego, Jana Zydlera, Kazimierza Kujawskiego, Władysława Przanowskiego, Stanisława Śliwińskiego i Michała ks. Woronieckiego.

Austro-Węgry a Stany Zjednoczone.

Piszą nam z Wiednia:

(=) Wiedeńskie koła dyplomatyczne stwierdzają, że w stosunkach między Ameryką a Austro-Węgrami **nie nastąpiła dotychczas żadna zmiana na gorsze.** Sytuacya jest, co prawda, niewyjaśniona i niepewna, ostatnie doniesienia wskazywałyby **jednak na pewne polepszenie.** Podobno w tym duchu brzmią relacye dyplomatyczne z Waszyngtonu.

Doniesienie Biura Reutera o zatopieniu okrętu amerykańskiego „Lytton Law" w okolicy Cagliari przez austryacko-węgierską łódź podwodną wymagają jeszcze potwierdzenia. Gdyby nawet jednak doniesienie to się sprawdziło, nie miałby rząd amerykański powodu do interwencyi, gdyż wspomniany parowiec **otrzymał ostrzeżenie przed zatopieniem, a załoga została uratowana.**

Dzienniki paryskie donoszą, że **stosunki między Ameryką a Austro-Węgrami się pogorszyły,** ponieważ Austro-Węgry solidaryzują się z Niemcami w kwestyi walki podmorskiej. To ostatnie twierdzenie jest słuszne; natomiast doniesienia o pogorszeniu się stosunków **nie sprawdzają się tychczas.**

Po zamknięciu kroniki.

Ujednostajnienie pisowni polskiej. Przyjęte z pewnemi niewielkiemi zmianami na sobotniem walnem zgromadzeniu członków Akademii Umiejętności w Krakowie nowe zasady pisowni polskiej będą obecnie wydane w formie broszury i rozesłane wszystkim szkołom, urzędom, redakcyom i drukarniom celem wprowadzenia tych zasad w życie.

Rejonowa sprzedaż cukru. Jak się dowiadujemy, po wprowadzeniu w życie rejonowej sprzedaży chleba w Krakowie, rozpocznie magistrat przygotowania do rejonowej sprzedaży cukru. Jak już pisma doniosły, w kwietniu nastąpi dalsza redukcya cukru. Redukcya ta będzie bardzo znaczna.

Brak chleba. Od dwóch dni brakuje znowu wszędzie chleba w Krakowie. Jest to tem bardziej zadziwiającem, piekarze bowiem przy ostatnim rozdziale mąki otrzymali zapasy do wtorku, to jest do dnia jutrzejszego.

Miejskie kuchnie obywatelskie. Spis potraw za czas od 19 do 25 lutego b. m. jest następujący: Poniedziałek 19 b. m. Obiad: Barszcz z ziemniakami, kasza jaglana ze słoniną, kompot ze śliwek; Kolacya: Knedle ziemniaczane ze słoniną. Wtorek 20 b. m. Obiad: Zupa jarzynowa, zrazy siekane i ziemniaki; kolacya: Jarzyna z potrawą mięsną. Środa 21 b. m. Obiad: Zupa ziemniaczana, pęcak z grochem ze słoniną, miodownik; kolacya: Płatki z kapustą lub pierogi z kwaśną kapustą. Czwartek 22 b. m. Obiad: Kapuśniak, kiełbasa z sosem i ziemniaki; kolacya. Jarzyna z potrawą mięsną. Piątek 23 b. m. Obiad: Zupa kminkowa z płatkami, fasola na kwaśno, placek; kolacya: Kluski ziemniaczane. Sobota 24 b. m. Obiad: Zupa z ryżem, klops z kapustą; kolacya: Bigos. Niedziela 25 b. m. Obiad: Krupnik, pieczeń wołowa z karpielami i z ziemniakami.

Wykłady o teatrze polskim z ilustracyą dramatyczną. Dzisiaj o godzinie 6 wieczorem odbędzie się na kursach literackich wykład redaktora Prokescha: »O Sawantkach Moliéra« z ilustracyą kilku scen komedyi, odegraną przez artystów dramatycznych pp.: Czarnowską, Kolman, Czarnowskiego, oraz uczniów szkoły dramatycznej K. Gabryelskiego.

We wtorek i czwartek doc. dr Szyjkowski mówić będzie »O początkach teatru polskiego«. Wykłady ilustrowane będą przedstawieniem komedyi Piotra [illegible] »Z chłopa król« i »Mięsopust« (1637) przez uczniów szkoły dramatycznej. Program innych wykładów na kursach literackich jest następujący: We środę: p. Lewenberg: »Instrumenta muzyczne pierwszego tysiąclecia ery Dyonizyjskiej«; w piątek, profesor dyrektor Kopera: »Michał Anioł« (z obrazami świetlnymi); w niedzielę o godzinie 11 przed południem: »Przedstawiciele nowoczesnej komedyi polskiej: Stefan Krzywoszewski i Włodzimierz Perzyński«.

Początek wszystkich wykładów o godzinie 6 wieczorem. Wstęp dla niezapisanych na »Kursa« 1 K, dla kształcącej się młodzieży 40 hal.

Odwołanie odczytu. Zapowiedziany na wtorek 20 b. m. w Collegium minus odczyt dra Jerzego Smoleńskiego na temat „Atlantyda", z powodu wyjazdu prelegenta, został odłożony na marzec.

W Kollegium wykładów naukowych (Rynek główny, linia A—B, l. 39) mówić będzie dzisiaj o godzinie 7 wieczorem redaktor Tadeusz Dąbrowski na temat: »Powstanie i rozkład prądu »Młodej Polski«.

W gospodzie dla legionistów (linia A—B) odbędzie się we wtorek, dnia 20 b. m., o godzinie pół do piątej wieczorem koncert pod kierunkiem pani Grodzickiej. Wstęp wolny i tylko dla legionistów.

Wielki pożar. Wczoraj rano wybuchł wielki pożar w znanym sklepie galanteryjnym p. Martina w Rynku głównym. Ogień powstał w drugim pokoju prawdopodobnie od pieca gazowego i wkrótce objął całe wnętrze sklepu. Ofiarą pożaru padła znaczna ilość towarów, które jednak były ubezpieczono. Straż pożarna pracowała z wysiłkiem przez dwie godziny, zanim pożar ugasiła. Szkoda jest bardzo znaczna.

»Głosu nauczycielstwa ludowego« wyszedł numer 2 (za luty) i zawiera: »O współpracę nauczycielstwa polskiego«, »Niesamowolni tułacze«, »Rada szkolna krajowa w sprawie ulżenia doli nauczycielskiej«, »Dom zdrowia nauczycielstwa polskiego w Zakopanem«, »O język obcy«, »Strajk nauczycielski w Królestwie Polskiem«, »Zjazd nauczycieli ludowych w Radomiu«, »Kwestyonaryusz o stanie szkół w czasie wojny«. — Składki na Związkowy fundusz wdów i sierót. Korespondencye. Ruch nauczycielski. Wiadomości bieżące.

Telegramy z ostatniej chwili.

Bar. Diller u cesarza.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 19 lutego.

Cesarz przyjął wczoraj między innymi na posłuchaniu namiestnika Galicyi poln. marszałka porucznik bar. Dillera i ministra spraw zagranicznych hr. Czernina.

Wojna.

Ostatnie wiadomości z frontu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 19 lutego.

Biuro Wolffa donosi dnia 18 bm. wieczorem: **Szczególniejszych wydarzeń nie zgłoszono.**

Koalicya i Grecya.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 19 lutego.

Jak donoszą dzienniki włoski z Aten, francuski w rozmowie dnia 15 bm. z prezydentem ministrów Lambrosem zwrócił uwagę rządu **na ubolewania godne następstwa, jakie pociągnąć mogą za sobą ataki greckich dzienników na Francyę, jakoteż na zamiar czwórprzymierza, aby przez nowe ultimatum zażądać całkowitego wydania wszelkiej broni w przeciągu pięciu dni.**

Podróż ambasadora Bernstorffa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Nowy Jork, 19 lutego.

Dnia 14 bm. parowiec „Frederik VIII" z ambasadorem Bernstorffem na pokładzie na krótko po godz. po południu opuścił Hoboken. W całej drodze z Waszyngtonu do Hoboken **ambasadorowi okazywano największe względy.** W rozmowie pożegnalnej z zastępcami pism w Waszyngtonie, Bernstorff wielu osobistym przyjaciołom wyraził serdeczne podziękowanie za życzliwość, okazaną w ciągu jego ośmioletniego pobytu, poczem oświadczył, **że spodziewa się, iż wojny da się uniknąć i że dawne przyjazne stosunki między Stanami Zjednoczonymi a Niemcami wkrótce będą przywrócone.**

Stürmer przeciw Wilsonowi.

Berlin, 19 lutego.

„Berliner Lokal-Anzeiger" donosi ze Sztokholmu:

W petersburskiem piśmie „Ziemszczyna" **wystąpił były prezydent gabinetu rosyjskiego w sposób sensacyjny przeciwko Wilsonowi.** W artykule swoim podnosi Stuermer, że **akcyi pokojowej Wilsona nigdy nie można było traktować poważnie.** Gdyby Wilson rzeczywiście chciał położyć kres wojnie, to wystarczało mu zabronienie wywozu broni i amunicyi z Ameryki. **Na czele akcyi pokojowej powinni stanąć inni ludzie, a nie Wilson, który obecnie odsłonił przyłbicę wobec mocarstw centralnych.**

Sazonow ministrem spraw zagranicznych.

Wiedeń, 19 lutego.

„Zeit" donosi z Kopenhagi:

Wedle wiadomości, które otrzymano tutaj z Paryża, **Sazonow objął znowu tekę ministra spraw zagranicznych, a Pokrowskij został ministrem skarbu.**

Duma ma być wkrótce zwołana.

Wielki spisek polityczny w Finlandyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 19 lutego.

„Handels og Sjoefartstining" donosi z Haparandy: **W Finlandyi odkryto wielkie polityczne sprzysiężenie. Dotąd wmieszanych jest w nie przeszło 100 osób.**

Utworzenie ros. floty handlowej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 19 lutego.

„Wiestnik" podaje, że minister handlu polecił wnieść do Dumy przedłożenie o **stworzeniu rosyjskiej floty handlowej.**

Śmierć Oktawiusza Mirbeau.

Genewa, 19 lutego.

Jak donoszą dzienniki paryskie, umarł w Paryżu wybitny autor powieści i sztuk teatralnych, Oktawiusz Mirbeau, w 67 roku życia.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura Koresp.

z dnia 19 lutego.

Nadanie samorządu miejskiego Słomnikom.

Lublin. W myśl rozporządzenia generał gubernii, zostało rozporządzenie o samorządzie miejskim z dnia 18 sierpnia 1916 rozszerzone na Słomniki w obwodzie miechowskim.

W sprawie podróży austr. parlamentarzystów do Konstantynopola.

Konstantynopol. (Ag. Milli). Prezydent otomańskiej Izby deputowanych Hadżi Adil bey zawiadomił telegraficznie prezydentów austryackiej Izby posłów i Izby panów o uchwale partyi jedności i postępu, aby podali na [illegible] członków austr. Izby posłów i Izby panów, których można do Konstantynopola zaprosić.

Loterya klasowa w zarządzie państwowym.

Budapeszt. Minister skarbu zarządził objęcie loteryi klasowej w zarząd państwowy.

Zgon austryackiego attachés wojsk. w Sofii.

Sofia. Tutejszy austryacko-węgierski attaché wojskowy, pułkownik sztabu generalnego Jan Nowak, zmarł wskutek zapalenia płuc.

Żołd żołnierzy francuskich.

Bern. Francuska Izba deputowanych dyskutowała nad kwestyą żołdu i przyjęła przeciw woli rządu dodatek do wniosku, według którego każdy żołnierz, przebywający w okopach, ma dostawać dzienny dodatek w wysokości jednego franka.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Poszukuję dzieci: Emilii, Apolonii, Zofii i Władysława Żółkiewiczów ze Stanisławowa. Od zajęcia Stanisławowa przez nieprzyjaciela nie mam o nich żadnej wiadomości. Ktoby miał o nich wiadomość, raczy mi donieść pod adresem: Bartłomiej Żółkiewicz, Zugsf. k. u. k. Bahnhof-Kommando, Kielce, Królestwo Polskie. 1286 3 3

Pieśni polskie

najlepszy wybór pieśni narodowych, drobny druk, zgrabny format, wyd. opr. z przesyłką 3 K. **Księgarnia katolicka Dra Miłkowskiego,** Floryańska 1. 1543 2 6

Posada magistra(try)
względnie asystenta(tki) w miejscowości górskiej, na l. Kraków—Zakopane korzystnie do objęcia. — Uprawnieni do substytucyi mają pierwszeństwo. Zgłoszenia z podaniem bliższych danych pod **„Popisowy"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 1460 2 8

Hipoteka

I-sza po banku z wysokiem oprocentowaniem na korzystnych warunkach do sprzedania. Wiadomość: ulica Straszewskiego l. 25, oficyny, III p., drzwi 7. 1551 3 3

Naprawia

i instaluje **dzwonki elektr., telefony** wszystko w zakresie **elektryki,** rutynowany **elektromechanik T. Armatys,** Kraków, Zyblikiewicza 15. 1536 3 3

Konc. przez. Wysokie c. k. Namiestnictwo

Biuro pośrednictwa

w kupnie, sprzedaży, wydzierżawianiu majątków ziemskich i realności, zajmujące się sanacyą majętności ziem.

I. M. Niewiadomskiego

autor. geometry cywil., leśnika egzamin. i zaprz. znawcy sądowego, przy ul. J. Szujskiego l. 1 (róg ul. Krupniczej). 1500 2 6

Apteka

w Łącku, poszukuje dzierżawcy apteki od 1 lipca 1917 r. Zgłoszenia u właścicielki Maryi Wilczyńskiej w Podgórzu, ul. Kołłątaja 7. 1483 4 4

Dom większy

(o 30—40 pokojach), nadający się na pensyonat, wynajmę wraz z urządzeniem w Zakopanem lub w Karlsbadzie. — Zgłoszenia pod **„Pension"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1255 5 5

Dobra ziemskie

przeszło 1600 morgów, ziemia I kl. w okolicy Krakowa, sprzedam zaraz. Zgłoszenia tylko listowne pod „Dobra ziemskie" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 1430 5 5

Obrazy

pierwszorzędnych malarzy polskich do sprzedania. Ul. Sławkowska 30, I. p. Oglądać można codziennie od godz. 11—1 i od 3—5. 10 2 12 20

Pożyczki

dla pp. urzędników państwowych, autonom. i prof. gimn. z i kondyktem załatwia najkorzystniej Reprezentacya I. ogólnego Tow. urzędników we Lwowie, ul. Pańska l. 8, I p. 1364 5 8

KUPIĘ OBRAZY

wybitnych malarzy polskich obecnych i dawniejszych. Wiadomość z podaniem ceny i nazwiska malarza proszę nadsyłać do Administr. „N. Reformy" pod **„Obrazy".** 1323 5 5

Potrzebna gospodyni

w wieku średnim, do zarządu kuchni kawiarnianej. Zgłoszenia: Michalik, Cukiernia, Floryańska 45. 1407 6 6

Zakopane.

Pensyonat w pięknem położeniu, z najnowszem urządzeniem do wydzierżawienia. Roczny czynsz dzierżawny 14.000 koron. Kaucya wymagana stosownie do umowy. Bliższe szczegóły w kancelaryi adwokata **Dra Zygmunta Mieszkowskiego w Nowym Targu.** 1256 3 3

1000 M

i znacznie więcej przynoszą nowe pomysły. Wyjaśnienia bez kosztów! H. Nelson & Co., Berlin-Pankow 413. 1270 4 6

Lekcyi na fortepianie
udziela nader łatwą najnowszą metodą. — Zgłoszenia list. pod H. B. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1465 2 2

Biuro przedsiębiorstwa fabrycznego w Wielkim Krakowie poszukuje

woźnego

umiejącego czytać i pisać. Znajomość języka niemieckiego, o ile możności, pożądana. Zgłoszenia pisemne pod „Biuro fabryczne" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 1633 1 3

Zapłacę dobrze

za pośrednictwo taniego **kupna** w mieście lub za — interesu, spółki posady etc. Zgłoszenia list. pod Staś przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1509 2 6

Młoda
inteligentna panna poszukuje odpowiedniego zajęcia, ewent. za kancelaryą. Zgłoszenia pod **L. K.** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 1516 2 3

Do sprzedania

zaraz dom, ul. Staszica 14. Wiadom. kancel. adw. Dra Mussila. 1531 2 3

Dla pani
lub panienki z kursów mam pokój umeblowany, piękny i czysty z obsługą i utrzymaniem lub bez. Wiadomość: Aleja Słowackiego l. 19, parter. 1532 2 3

Kawiarnia

w dobrem miejscu i dobrze prosperująca, zaraz do sprzedania. Wiadomość: ulica Rakowicka l. 3. 1552 3 4

Praktykanta biurowego

poszukuje Emil Silberbach, skład materyałów budowlanych i fabryka wyrobów betonowych, ul. Wielopole l. 15. 1553 3 3

Kupię

majątek ziemski 100—150-morgowy, z lasem lub bez, w okolicy Przeworska, Przemyśla lub Jarosławia. Zgłoszenia z podaniem warunków pod adresem: S. Ryba, Jarosław, Rynek l. 2. 1538 2 3

Osoba
młoda, inteligentna, znająca się dobrze na gospodarstwie, umiejąca szyć, poszukuje posady do zarządu domu, we dworze lub na plebanii. H. K. Sanok, ul. Podgórze 405. 1534 3 3

Kupię

dom nowy w Krakowie, Dz IV, w łącznej wartości 120.000 K, z nowożytnem urządzeniem. Zgłoszenia pod **100** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1511 4 4

Nowy dom II p.

z III p. oficyną, w Dębnikach, za dopłatą 40.000 K, sprzeda lub zamieni na dom z ogrodem, w pobliżu Krakowa Biuro kupna i sprzedaży realności w Krakowie, ul. Poselska 20, I p. 1505 4 4

Na hipotekę

ma do ulokowania **różne** sumy na 6% i 6½%, kancel. adw. **Dra Mussila,** ul. Karmelicka l. 15. 1596 2 8

Na dowolną stopę

procentową można obliczyć odsetki od każdego kapitalu i za każdy okres czasu w sposób prosty i łatwy za pomocą nowych tabel procentowych, które ułożył i wydał Ferdynand Dyrna, urzędnik Towarz oszczędności i zaliczek w Cieszynie. Książeczka zgrabna formatu kieszonkowego, oprawna w płótno, ce na 3 K. Za poprzedniem nadesłaniem należytości wysyła pocztą opłatnie wydawca. 1408 4 12

Zarobek dzienny K 20-30?

We wszystkich miastach i wsiach poszukuje agentów, agentek, bez względu na wiek (także Inwalidzi) do rozsprzedaży bardzo pokupnego artykułu. W miejscu proszę się zgłosić m. godz. 1—2. Taubler, Podgórze, ul. Rejtana 10. 1529 3 3

Briefmarkenzeitung

wraz z wielkim cennikiem nowości za darmo. Kupno wszelkich dawnych marek od 1850—1870 po bardzo dobrych cenach. Briefmarkenhaus Baumgarten, Wiedeń I, Wollzeile 32. 1663

Na strychu
gdzie teraz każdy szuka drzewa, znajdują się także staro korespondencye. Płacę bardzo dobrze za makulaturę z markami listowemi z r. 1850—1870 i kupuję też zbiory marek listowych. Briefmarkenhaus Josef Baumgarten, Wiedeń I, Wollzeile 32. 1664

Kupuję

używaną garderobę męską, damską i obuwie. Proszę zawiadomić korespondentką. Dobrowolski, Mazowiecka l. 81. 1268 0 10

Beczki z nafty

kupuje S. Binzer, Kraków. 690 9 10

Wojenna Centrala handlowa w Krakowie

ulica Sławkowska l. 1.

zakupiła większe ilości materyałów budowlanych i oddaje na cele odbudowy pod najkorzystniejszemi warunkami:

W oddziale **drzewnym:**
drzewo kopalniane, budulcowe okrągłe, ciosane i materyały tarte, belki do budowy mostów i gotowy materyał dla wież wiertniczych.

W oddziale **budowlanym:**
blachę pocynkowaną, dachówkę prasowaną, ciągnioną i szklaną, papę, szkło, wapno, cement, płytki szamotowe, wyroby cementowe, okucia, żelaza budowlane, oraz cegłę murarską. 1084 6 8

Księgarnia A. Piwarski i Ska w Krakowie

wydała świeżo i poleca:

40 Pieśni i Piosenek Legionów polskich

dawnych i współczesnych.

Na fortepian z podłożonym tekstem ułożył B. Wallek-Walewski.

Zbiór ten ozdobiony piękną kolorową kartą tytułową według oryginału J. Kossaka. — Cena K 4·— z przesyłką pocztową K 4·50.

„Resurgens Polonia"

Marsz na fortepian i do śpiewu, poświęcony Józefowi Piłsudskiemu, ułożyła Emilia ze Straszyńskich Tokarska. — Cena K 2·—, z przesyłką pocztową K 2·40.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 1436 3 5

Prezes Rady nadzorczej Spółki kredytowej członków Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie, stow. zarejestr. z ogr. poręką, zawiadamia na podstawie § 20 statutu, że

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Spółki kredytowej członków Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie, odbędzie się **dnia 10 marca** 1917 r. w gmachu Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń (sala na II piętrze) przy ul. Basztowej l. 8 o godzinie 4½ popołudniu z następującym

porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie z lustracyi, przeprowadzonej przez Związek Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych;
2) Sprawozdanie Dyrekcyi i Rady nadzorczej z czynności w roku 1916;
3) Uzupełniające wybory pięciu członków Rady nadzorczej;
4) Wnioski członków.

W razie braku kompletu odbędzie się po myśli § 24 statutu tegosamego dnia o godzinie 5 popołudniu powtórne Walne Zgromadzenie z tymsamym porządkiem dziennym, bez względu na liczbę obecnych.

Kraków, dnia 14 lutego 1917 r.

1632 **Dr Konstanty Lipowski** m. p.

ZWIĘZŁY A WYCZERPUJĄCY PODRĘCZNIK DO NAUKI

STENOGRAFII POLSKIEJ

wydał STANISŁAW KORBEL, profesor Akademii Handlowej w Krakowie.

Cena egzemplarza oprawnego w płótno K 3·50.

Nabyć można we wszystkich księgarniach. 420 3 5

Dobra ziemskie

10 dużych majątków leśnych od 1000 do 6000 morgów; 20 większych majątków rolnych; 30 folwarków od 20 do 200 morgów, oraz realności większe, mniejsze, wille i hotele sprzeda natychmiast konc. Biuro pośrednictwa J. Ropski, Szewska l. 5, I piętro. Tel. 2248. Adres telegr.: „Ropski Kraków". 627 8 10

L. M. 12169/1917
XI 1620 1 2

Ogłoszenie konkursu.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa ogłasza konkurs na posady w miejskim Urzędzie Ochrony dziecka:
1. Opiekuna generalnego;
2. Inspektora sierocego.

Warunki konkursu są następujące:

Ad 1, to jest co do Opiekuna generalnego:
a) Obywatelstwo austryackie;
b) Nieskazitelna przeszłość;
c) Ukończone studya prawnicze na jednym z uniwersytetów austryackich i świadectwa 3 teoretycznych egzaminów państwowych prawniczych;
d) płaca 5400 (pięć tysięcy czterysta) koron rocznie;
e) Posada na razie nie stała i może być każdej chwili bez podania powodów odjęta, po upływie najmniej jednego roku i w miarę dobrych kwalifikacyi kompetującego, nastąpić może jego stabilizacya;
f) Obowiązki „Opiekuna generalnego" wymienione są w rozp. ces. z 12 października 1914 Dz. u. p. Nr 278 i rozp. minist. z 24 czerwca 1916 Nr 195 Dz. u. p., w regulaminie czynności, który przeglądać można XI Depart. Magistratu;
g) Nieprzekroczony 40 rok życia.

Ad 2, to jest co do Inspektora sierocego:
a) Obywatelstwo austryackie;
b) Nieskazitelna przeszłość;
c) Świadectwo dojrzałości z ukończonej, z dobrym postępem, szkoły średniej, w jednym z zakładów w obrębie monarchii austryackiej;
d) Płaca 3600 (trzy tysiące sześćset) koron rocznie;
e) Posada na razie nie stała i może być z niej kandydat każdej chwili bez podania powodów zwolniony, po upływie najmniej jednego roku i w miarę dobrej aplikacyi, może nastąpić stabilizacya;
f) Nieprzekroczony 40 rok życia;
g) Obowiązki „Inspektora sierocego" zawarte są w regulaminie, który przeglądnąć można w XI Depart. Magistratu w godzinach urzędowych.

Należycie udokumentowane podania, o nadanie tych posad, wnieść należy w terminie do dnia 26 lutego 1917, do protokołu podawczego Magistratu m. Lwowa, w gmachu ratuszowym.

Zarząd Gminy król. stoł. m. Lwowa.

Lwów, dnia 9 lutego 1917 r.

A. Grabowski m. p.

Osoba

posiadająca ukończone liceum u PP. Urszulanek w Tarnowie i egzamin z rachunkowości państwowej, poszukuje posady. Najchętniej przyjmie w administracyi większego gospodarstwa wiejskiego. Praktykę posiada. Zgłoszenia pod **J. B. 24.** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 1560 1 3

Sprzedam

2 parcele w Podgórzu. Wiadomość: ul. Słowackiego 16. 1575 1 4

DO KUPNA ZARAZ
poszukuje się realności z większym ogrodem na przedmieściu Krakowa, ewentualnie **do wydzierżawienia.**
Sprzeda na przystępnych warunkach **kamienicę** o 3 piętrach, **w pobliżu plant;**
Dom piętrowy z ogrodem, o 2 frontach w Dz. V;
Kamienicę dwupiętrową, w śródmieściu;
Realność w Podgórzu na cele przemysłowe;
Dom parterowy w Dębnikach;
Willę z parcelą w Dz. XII;
Poszukuje do kupna realności na różnych przedmieściach Krakowa.
Pożyczki hipoteczne z amortyzacyą i bez spłat przeprowadza na dogodnych warunkach.
Zgłoszenia **do Krakowskiego Biura ogłoszeń, Kraków, ul. Dunajewskiego 9.** 1359 4 4

XXXIX Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia Oszczędności i Pożyczek w Radomyślu Wielkim

odbędzie się **dnia 27 lutego** 1917 r. o godz. 3 popołudniu z następującym

porządkiem dziennym:

1) Odczytanie ostatniego protokołu;
2) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i z rachunków za rok 1916;
3) Odczytanie protokołu z lustracyi, odbytej w r. 1916 przez lustratora związkowego;
4) Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej i wniosek o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za r. 1916;
5) Zatwierdzenie, wybranego przez Radę nadzorczą, dyrektora i zastępcy na lat 2;
6) Wybór 12 członków Rady nadzorczej na lat 3;
7) Rozdział zysku z roku 1916;
8) Wybór Komisyi rewizyjnej;
9) Wnioski członków.

M. Filipecki sekretarz. 1635 **L. Schneider** zast. prezesa.

„Ordinatorium sexuologicum",

Zakład dla czynności i zajęć lekarskich z zakresu życia płciowego

z wyłączeniem chorób wenerycznych i chorób kobiecych,

D-ra Stan. Kurkiewicza, specyalisty-seksuologa, **w Krakowie** przy **ul. Batorego 20.**

W zakres działalności tego Zakładu wchodzą rozliczne sprawy, społecznie tak żywotne jak: uzdolnianie odnośnych mężczyzn i kobiet do korzystnego pożycia małżeńskiego — leczenie płciowych nałogów i ich skutków u młodych, do ożenku popisowych, mężczyzn — leczenie neurastenii wzgl. histeryi — hygieniczne porady dla życia płciowego — i t. p., i t. p.

Zrozumienie swojego stanu płciowego wzgl. swoich właściwości — i podstawową a dziś niezbędną oświatę o codzienności życia płciowego — daje cykl wydawnictw **„Luźne oszowy..."**, z 4 książek złożony, pełen nowości z zakresu: fizyologii, kliniki, i etyki, życia płciowego. Do nabycia **u autora** po zniżonej cenie **8 kor.** — z dodaniem książki **„Ludzkie życie płciowe" 8 kor. 50 hal.** — z przesyłką pocztową. Wydawnictwa te są już blizkie wyczerpania! 724

SZPAGATÓW

z pierwszorzędnych szwedzkich włókien papierowych w każdej ilości dostarcza GENERALNA REPREZENTACYA WĘGIERSKICH ZAKŁADÓW TEKSTYLNYCH Tow. Akc., Kraków, Dietlowska 97.

:-: Zastępcy poszukiwani. :-:

859 7 16

Ogłoszenie.

We czwartek dnia 1 marca 1917 r., a na wypadek, gdyby w dniu tym nie zebrała się § 46 statutów wymagana liczba członków, we **czwartek dnia 15 marca 1917 r.** odbędzie się **w sali Stowarzyszenia w Andrychowie** o godzinie 5-tej po południu

XLI Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Stowarzyszenia Oszczędności i Pożyczek w Andrychowie

z nieograniczoną poręką zarejestrowanego.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1916.
3. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej i wniosek tejże o udzielenie absolutoryum dla Dyrekcyi za rok 1916.
4. Wniosek Rady nadzorczej co do rozdziału zysku za rok 1916.
5. Wybór 3 członków Rady nadzorczej na 3 lata (§ 24 statutu) i jednego na 1 rok.
6. Zatwierdzenie wyboru 3 członków Dyrekcyi i 3 zastępców na 3 lata.
7. Wybór 3 członków Komisyi rewizyjnej (§ 48 ustęp a) statutu) i 2 zastępców.
8. Zmiana statutów.
9. Wnioski członków na czasie i ważnie zgłoszone. 1630

Sprawdzone rachunki w myśl § 76 statutu będą wyłożone członkom do przejrzenia w biurze Stowarzyszenia od 18 do 28 lutego b. r.

Uwaga! Uprawnieni do brania udziału w Walnych Zgromadzeniach są tylko ci członkowie, którzy wpłacili gotówką na rachunek swego udziału przynajmniej kwotę 20 koron i przystąpili do Stowarzyszenia najmniej na pół roku przed Walnem Zgromadzeniem (§ 38 statutu). Nieczłonkom wstęp wzbroniony.

Z Rady nadzorczej
Stowarzyszenia Oszczędności i Pożyczek w Andrychowie
z nieograniczoną poręką zarejestrowanego.

W Andrychowie, dnia 18 lutego 1917 r.

Stefan hr. Bobrowski prezes. **Ferdynand Pachel** sekretarz.

Księgarnia i Skład nut

S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

1518 2 3 otrzymała na skład główny i poleca:

	Koron
Gościcki L. ks. **Budowa świątyni.** Wskazówki praktyczne przy wznoszeniu i odbudowie kościołów, oraz zdobieniu ich wnętrza	5·76
Grabiec J. **Akt 5 listopada a sprawa polska**	—·85
— **Sto lat walki o prawa Królestwa Polskiego 1815—1915**	—·85
— **Syonizm niepodległościowy przeciw państwu polskiemu**	—·70
— **Zagadnienia Sejmu Niepodległego Królestwa Polskiego**	—·70
Jezierski E. **Ojczyzna**	7·20
Lorentowicz J. **Polska pieśń niepodległa**	3·—
Myśl Polska. Rok drugi MCMXVI, zeszyt 7, 8, 9 po	2·70
Mytkowicz A. Dr. **Powstanie i rozwój emigracyi sezonowej**	7·—
Passakas M. prof. **Korespondencya płatnicza**	3·50
Słoński E. **Jak to na wojence,** z ilustracyami	6·—
Sieroszewski W. **Beniowski.** Powieść historyczna	7·50
Tarcza B. **Cicha wieś polska,** satyry	2·20
Żeromski St. **Nawracanie Judasza.** Powieść	7·50
— **Zamieć.** Powieść	7·50
Zmogas. **Czarny Bóg,** powieść	6·20

Ogłoszenie.

Rada nadzorcza Towarzystwa Zaliczkowego w Krośnie zawiadamia, że od dnia 1 kwietnia 1917 zniża stopę procentową od wszystkich wkładek z 4½ % na

4%

że do powyższego terminu, na życzenie właścicieli, wypłacać będzie wkładki bez strącenia eskonta.

Podwyższony podatek rentowy opłaca Towarzystwo z własnych funduszów.

Jędrzej Krukierek sekretarz. 1631 **Kasper Brzostowicz** wiceprezes.

Bilanse

w najkrótszym przeciągu czasu sporządzają rutynowani buchalterzy, bilansiści. — **KORESPONDENCYĘ** polsko-niemiecką samodzielnie załatwiają pierwszorzędne siły zawodowe. — Także wyjazd na prowincyę. — Zgłoszenia do: Biuro „Universale", skrytka pocztowa 66 Kraków. 1595 3 3

Uczeń
kl. 7 gimn. przyjmie korepetycyę. Zgłoszenia pod „Korepetytor" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1601 2 3

Mieszkanie
dwupokojowe z kuchnią, przedpokojem, umeblowane, światło elektryczne, słoneczne, z balkonem, I p., ul. Batorego 7, od 1 kwietnia do wynajęcia. Wskaże dozorca między godz. 4 tą a 6-tą. 1604 2 3

Realność

do sprzedania zaraz 185 morgów, w tem 90 m. roli, 10 m. łąki, 85 morgów ładnego lasu w jednym kawałku. Szosa przecina, 6 klm. od miasta. Zgłoszenia A. B., p. Manasterz ad Przeworsk. 1368 2 5

Ważne dla Pań!

Przyjmuje się do naprawy przypinki do włosów. Schwarzbart, ulica Długa 28, sklep. 1612 2 2

Dom

parterowy z ogrodem, w mieście, do sprzedania. Zgłoszenia pod R. B. 17. przyjmuje Administr. „N. Reformy". 1614 2 5

Garnitur młocarniany

o sile 5 HP., w stanie dobrym, sprzeda obszar dworski Gierałtowice p. i stacya Zator. 1615 2 3

Z dużą praktyką jako

majster odlewni

żelaza poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia pod M. T. G., poste restante Kielce (Król. Polskie). 1594 2 3

Drogerya

Kraków, Szewska 5, przyjmie zaraz **pomocnika,** oraz miejscowego **praktykanta** z 4 kl. gimn. 1599 2 3

Bandaże

na przepukliny (brucli) pępka, brzucha i pachwiny. Opaski brzuszne i sznurówki dla pań. Podopaski miesięczne dla pań. Bandaże na żylaki nóg. Bandaże przeciw zgarbieniu. Cenniki darmo. M. L. Polaczek, Sambor 12. 1593 2 5

Za nadesłaniem opłaconej koperty na odpowiedź, za darmo doradzę każdemu, jak wyleczyłam moją astmę, długoletni krztusiec i

cierpienia płuc.

Środek ten domowy może każdy nabyć bardzo tanio. Adres: B. Kolenska, Wrschowitz obok Pragi, Czechy.

Tysiące podziękowań.

Wielmożna pani!
Dziś piszę i dziękuję WP. za tak cenną doradę. Zioła Betleemskie i Likier Jerozolimski przyniosły mi w mych cierpieniach znaczną ulgę. Byłam bardzo chora i nie mam słów na podziękowanie WPani za taki cudowny a skuteczny środek. 977 7 8
Lubartów. Helena Cappówna.

Uczeń
z dwuletnią praktyką handlową z działu korzennego poszukuje miejsca celem ukończenia praktyki. Zgłoszenia przyjmuje Zofia Fritze ul. Długa 62, I piętro. 1610 2 3

Fortepian
lub pianino w dobrym stanie poszukiwane do kupna. Zgłoszenia z podaniem firmy fabrykanta i ceny pod „Muzyka" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 1613 2 3

Domek

składający się z 6 ciu ubikacyj z dwiema piwnicami, ogrodem i blisko z 2 morgów gruntu, do sprzedania na Zwierzyńcu, ul. ks. Józefa l. 184 (na wprost koszar). 1554 2 3

Pianino

używane kupię. Ul. Szewska l. 23 Bierońska. 612 1 8

Dwa pokoje

i kuchnia od 1 marca do wynajęcia. Wiadomość: ulica Bracka 5, I p., od godz. 8 do 10 rano i od 1 do 4 po poł. 1560 3 3

Praktykant zamiejscowy

z ukończoną II gimnazyalną lub realną, znajdzie umieszczenie w handlu korzeni i win A. Ryglickiego w Krakowie, Mały Rynek l. 7 1573 2 3

Potrzebny pomocnik
do sklepu galanteryjnego. Język niemiecki i polski pożądany. Mogą się również zgłaszać pomocnice. Pierwszeństwo mają pomocnicy. Bliższa wiad. u firmy J. Kasprzik, ul. Floryańska 20. 1578 3 3

Rynek 30

do wynajęcia zaraz duży sklep, stajnia i wozownia, przydatne na magazyny, od 1 kwietnia b. r. sklep. — Wiadomość u stróża. 1536 2 3

Restauracya

Browaru akcyjnego w Tenczynku jest pod korzystnemi warunkami każdej chwili do wynajęcia.

Zgłoszenia przyjmuje Browar akcyjny w Tenczynku 1590 2 3

Niemka

rutynowana nauczycielka, udziela lekcyj i konwersacyi. Warunki przystępne, chętnie za obiad.

Zgłoszenia listowne **dla Niemki** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 70 3 0

Ożeni się

przemysłowiec, kat., lat 32, z panną z dobrego domu, łagodnego usposobienia. Posiada warsztat maszynowo-ślusarski, dobrze prosperujący. Mały posag wymagany. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod „Pracowity 97". 1378 2 3

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 13. Redaktor drukarni L. K. Górski